Nr. 73. Kraków, Wtorek 31 Marca 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyi Nr. 190. Telef. administracyi i drukarni Nr. 33 44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., akład abonamentowy, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda". Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Polityka judeo-demokracyi i wybory.

Nadchodzące wybory do Rady miejskiej i do Sejmu, budzą w naszem mieście zdrowy odruch otrzeźwienia i opozycyi przeciwko obecnemu systemowi rządów judeo-demokracyi, który wniósłszy gangrenę w politykę miejską, upaść musi w skutek wewnętrznego rozkładu. Rozbicie mieszczaństwa polskiego, kupców i rękodzielników, potrzebne dla osobistych interesów rządzącej w mieście kliki, dla utwierdzenia jej władzy w mieście, uświęconej przez „leokantyzm" — przyczyniło się do pogromu polskości miasta i oddania go na łup aferzystów.

Ciężkie obdłużenie miasta, despotyczna gospodarka p. Leo bez Rady miejskiej i zupełne podkopanie jej wpływu, wywołać musiało ferment niezadowolenia, powiększający ciągle armię opozycyi. Przeciw niej stoi nieliczne grono dowódców rozbitej armii i niezaspokojone ich apetyty. Talizmanem ich jest aparat wyborczy, który przy pomocy hyen, nadaje niedobitkom pozory stronnictwa, właściwie już nie istniejącego. Ta grupka, nie liczy się z opinią miasta i przy pomocy oddanej sobie prasy broni się, jak może, od moralnych ciosów, zadawanych coraz skuteczniej. Wszakże na szumnie reklamowane „demokratyczne" zebrania, przybywa zwykle kilkunastu krewnych i bliższych znajomych referenta, nadając tym niby politycznym dyskusyom cechę wybitnie familijną....

Zbliża się termin wyborów do Rady miejskiej, które podniecić muszą walkę i zszeregować pod sztandary opozycyi wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z konieczności oczyszczenia zatęchłej atmosfery życia politycznego w mieście, położenia tamy oszustwom wyborczym i polegającej na nich dowolnej nominacyi radców miejskich, desygnowanych przez Bazesa z wszystkich kuryi, z wyjątkiem i to wątpliwym kuryi inteligencyi. Dzięki bezprzykładnym rządom kliki ostatnich lat, jedynie ta kurya wytworzyć może szczupły teren do walki wyborczej, z której mógłby wyjść zarodek opozycyi do Rady miejskiej. O niej nie zapomniał także trzęsący polityką miejską sprytny kupiec porcelany, wtłaczając w nią **coraz większą ilość głosów żydowskich szynkarzy, przedsiębiorców, właścicieli domów publicznych etc., którymi to głosami ozdobił kuryę inteligencyi,** a liczba tych „inteligentów", mogących powstać tylko na naszych krakowskich bagnach, wynosi już 1700.

W ten sposób urządzono zamach na tę jedynie polską kuryę i wtłaczając w nią najrozmaitsze szumowiny, wymierzono policzek inteligencyi, podporządkowując ją pod działalność oszukańczego aparatu. Nie na tem kończą się usiłowania panującej kliki celem owładnięcia tej kuryi; wyłudza się jeszcze pełnomocnictwa od nauczycielek, zdanych na łaskę i niełaskę rządzącego systemu. Rozmaite hyeny bankowe i kasowe polują na głosy swoich podwładnych i klientów, wyzyskując swoje stanowiska na rzecz kliki rządzącej i poświęcając swoje bardzo zresztą skromne zdolności i swój czas sprawom zgoła nie należącym do ich zakresu działania.

Na takich fundamentach wznosi się sztucznie sklecony gmach, tej może jedynej na świecie demokracyi, która nie chce i obawia się jak ognia reformy wyborczej w prawdziwie demokratycznym duchu. Paraliżuje ona każdy krok, zmierzający do rozszerzenia praw wyborczych w mieście i z całą uległością wprząga się w służbę żydowstwa, które jako wynagrodzenie za usługi, dopuszcza swych pachołków do współrządu w mieście.

Pękają jednak mury tego gmachu, wytwarzając coraz szersze szczeliny, które powiększa siła budzącej się opozycyi w mieście. Już przy ostatnich wyborach do Sejmu w r. 1913 potrafił obecny Klub Narodowy zrzeszyć około siebie znaczną liczbę tych czyników, którzy w polityce narodowej uważają za konieczne żądać czystych rąk, nieskalanych kompromitującymi kompromisami, godzącymi w polskość naszego miasta.

Szereg wieców przez organizacyę tę urządzonych wyświetli konieczność walki — walki trudnej i ciężkiej bo nie ze stronnictwem demokratycznem któremuby przyświecała pewna idea, lecz z jego karykaturą i systemem, jakim włada klika dla utrzymania się przy władzy.

Hyeny magistrackie rozpoczęły już robotę wyłudzania pełnomocnictw od właścicielek domów. Niechże nasze Panie, Polki-katoliczki pamiętają o tem, że każde pełnomocnictwo wystawione przez nie ajentom rządzącej kliki, utrwala obecny system rządów judeo-demokracyi i przyczynia się pośrednio do zatarcia polsko-chrześcijańskiego charakteru naszej starej stolicy. Każda zatem próba wydobycia od nich kartki wyborczej, powinna się spotkać z energicznem: hands-off!

Szwecya w miejsce Rumunii

Ostatnimi czasy pojawiają się coraz częściej w prasie europejskiej pogłoski o rzekomem pozyskaniu Szwecyi przez trójprzymierze, które dotkliwie odczuło rzucenie się Rumunii w objęcia Rosyi. Kombinacya ta wydaje się napozór daleką do zrealizowania, gdy się jednak bliżej nad nią zastanowimy – to okaże się zupełnie uzasadnioną i wskazaną.

Przedewszystkiem położenie geograficzne Szwecyi, która dotąd nie przyłączyła się do żadnego związku państw europejskich, sprawia, że może, a właściwie musi nadejść chwila, gdy stanowisko jej zaważy silnie na szali wypadków politycznych. Od zachodu, tj. od strony Norwegii, niebezpieczeństwo Szwecyi nie grozi. Natomiast od północy i wschodu, tj. od strony Rosyi przez Finlandyę, grozi Szwedom już oddawna kolos rosyjski. Finlandya jednak — trzeba o tem pamiętać — aczkolwiek ją zamieszkują Szwedzi i Finnowie zwalczający się w sprawach wewnętrznych kraju, tam, gdzie chodzi o zachowanie jej praw, stanowi jednolitą całość, pragnącą bronić się przeciw zachłanności rosyjskiej.

Otóż, w razie, gdyby Rosya zawikłaną została w wojnę europejską, nie ulega kwestyi, że sympatye wszystkich Finlandczyków-Szwedów i Finnów — będą po stronie jej wrogów. I jeśliby nawet ewentualnie nie przyszło w tym kraju do wybuchu rewolucyi przeciw Rosyi, to na wypadek zaczepnego wystąpienia Szwecyi, może ona liczyć na wydatną pomoc ze strony Finlandczyków. Nic tedy dziwnego, że Szwedzi, gdy im wreszcie otwarły się oczy, czynią gorączkowe przygotowania, aby być na wszelką ewentualność przygotowanymi, przyczem wzgląd na Finlandyę brany jest w rachubę.

Gdy mowa jest o wciągnięciu Szwecyi do trójprzymierza, trzeba zastanowić się nad tem, jakie korzyści obustronnie stądby wynikły.

Trójprzymierze, pozyskawszy po stracie Rumunii, Szwecyę, rozszerzyłoby swój front przeciw Rosyi i to w sposób dla niej wielce niebezpieczny, gdyż przez Finlandyę mogłoby zagrozić wprost Petersburgowi. W ogóle zaś sięgałby wschodni front trójprzymierza od północnych wybrzeży Afryki aż po północne krańce kontynentu europejskiego.

Wprawdzie siła zbrojna Szwecyi jest cokolwiek mniejszą, niż siła Rumunii, jednakże skutkiem położenia geograficznego użycie sił szwedzkich może być o wiele więcej rozstrzygającem, niż sił rumuńskich. W pierwszej lini może Szwecya — bez nadzwyczajnych wysiłków — przerzucić do Finlandyi 72 bataliony piech., 40 szwadronów, 108 bateryj i 16 komp. technicznych — razem 80.000 ludzi mężnych i znakomicie wyćwiczonych a dowodzonych przez oficerów, którzy uchodzą za najwykształceńszych w Europie. Po zatem rozporządza Szwecya formacyami drugiej linii, które obejmują około 300.000 ludzi.

Szwecya, mając oparcie w trójprzymierzu, czy jako »cichy«, czy jako »jawny« wspólnik, znajdzie się w zupełnie innem, niż dotąd, położeniu wobec Rosyi. Przedewszystkiem silna flota uniemożliwi Rosyi napad na Szwecyę od strony morza, następnie zaś ułatwić może przerzucenie wojsk szwedzkich na brzegi zatoki Botnickiej, lub Fińskiej. W ten sposób znaczne siły rosyjskie zostałyby uwięzione na północy, nawet i wówczas, gdyby Rosya nie wystąpiła agresywnie wobec Szwecyi.

Rosya, która oddawna marzy o tem, aby posiąść wybrzeża Norwegii, z jej niezamarzającymi portami na zachodzie, dostać się do nich może jedynie wtedy, gdy ujarzmi Szwecyę. To też słusznie uczyniłaby Szwecya, gdyby dla celów własnaj obrony weszła w bliższy kontakt z trójprzymierzem. Ono zaś uczyni niezawodnie wszystko, aby jej wejście do tej kombinacyi ułatwić, bo zyska w Szwecyi — w miejsce Rumunii — bardzo pożądanego sprzymierzeńca.

Kondotyerzy.

Twierdzi Clement Vautel, że regularnie co pewien czas Paryż musi mieć wielki bal maskowy w operze i wielki skandal polityczny. Skandal Caillaux-Calmette w przeddzień wyborów, wśród wytężonej walki stronnictw, w chwili, gdy ministeryum Doumerque-Caillaux dobywało wszelkich sił, aby zgnieść partyę byłego premiera Brianda, jest w skutkach niesłychanie doniosłym. Zwrócił on oczy całej Francyi na etykę klasy rządzącej, na szkodliwość rządów, gdzie dobro partyjne i korzyść osobista idą zbyt często przed interesem publicznym. Ogół Francyi daleki jest od tej demoralizacyi, którą zarzucają mu nieprzyjaciele; świadczy o tem najlepiej oburzenie powszechne i napór opinii publicznej, aby wyświetlić całą prawdę bez względu na interesy osób i partyj. Ta opinia publiczna zmiotła już ministrów Caillaux i Monisa z fotelów ministeryalnych i postawiła winnych przed komisyą parlamentarną, prowadzącą obecnie jeden z najbardziej pasyonujących procesów politycznych Francyi o presyę ministrów na magistraturę sądową w sprawie oszusta-bankiera. Obecny „regime" walki partyjnej i korzyści partyjnej otrzymał niewątpliwie cios potężny.

Konstatuje go wymownie znany senator Beranger: „Bardziej niż kiedykolwiek zostało dowiedzione, że niestety polityka waśni i klienteli może się zakończyć tylko we krwi lub w błocie. Zbrodnia jest w zarodku we wszelkim gwałcie, jak korrupcya jest na końcu każdej tyranii. Ci więc, którzy w imię tak zwanych konieczności partyjnych prowadzą rozdział republikanów i ucisk obywateli, ci są prawdziwie odpowiedzialni za początki wojny domowej. którą rozprzęga ich p o l i t y k a b a n d y ku największej szkodzie republiki i Francyi". Trudno o wyraźniejsze napiętnowanie polityki obecnego ministeryum radykalnego, o surowsze potępienie rozdarcia partyjnego. Niezaprzeczenie polityka we Francyi ogarnęła zbyt wielką dziedzinę życia narodowego, wcisnęła się wszędzie, wprowadziła zawiść i spór partyjny w sprawy leżące aż nadto poza stronnictwami, zaprawiła jakobinizmem debaty w kwestyi publicznego dobra, wyniosła na czoło społeczeństwa polityków-fachowców, zawodowych atletów parlamentarnych, rodzaj ludzi z wielu względów niebezpieczny dla interesów całości, o poczuciu moralnem wypaczonem w ciągłych zapasach pod hasłem: „catch as catch can".

W tych stosunkach schodzi na drugi plan skandal morderstwa, popełnionego przez żonę ministra Caillaux. Pierwszorzędnego znaczenia jest wywołane przez ten czyn odczytanie dokumentu generalnego prokuratora Fabre'a i kwestya rozpatrywana przez komisyę parlamentarną, której osobną ustawą nadano atrybucye sądowe: czy ministrowie Monis i Caillaux wywarli nacisk na sądownictwo, faworytując działanie bankiera Rochette'a i przeszkadzając normalnemu tokowi sądownictwa? To mieszanie się organów wykonawczych w sprawy sądowe, to wkroczenie polityki (partyi czy osób) na teren wymiaru sprawiedliwości, które wynika jasno z dokumentu generalnego prokuratora i z jego zeznań dotychczasowych przed komisyą, byłoby świadectwem, że wpływy polityczne sięgają instytucyj, które powinny ochronione być przed polityką. Prawo musi być ponad tyranią kondotyerów i mordercze swpółzawodnictwo band politycznych — woła opinia i to jest najważniejszy skutek śmierci Calmette'a. Niewiedzieć jakie motywy kryły się pod jego kampanią przeciw b. ministrowi finansów, w każdym razie przyczyniła się ona wybornie do sanacyi życia publicznego.

Calmette twierdził, że kampania jego ma na celu usunięcie szkodnika od kierownictwa kraju. Z ankiety komisyi, z przesłuchania świadków, należących do najwyższych sfer magistratury francuskiej, z zeznań byłego ministra Brianda wynika, że protokół prokuratora Fabra nie mija się z prawdą, że Fabre zmuszony przez Monisa i Caillaux do żądania odroczenia sprawy Rochette'a, przeżył w tym dniu „największe upokorzenie swego życia" (słowa protokółu) i że rząd naraził sądownictwo na obniżenie powagi w opinii publicznej. Nie ulega również wątpliwości, że list ministra Caillaux, w którym chwali się, że zgniótł projekt podatku od renty, rzekomo broniąc go, jest zupełnie autentyczny. Rzuca to bezsprzecznie niekorzystne światło na moralność b. ministra finansów w życiu publicznem; idzie ona zresztą w parze z moralnością jego życia prywatnego. Moraliści trzeciej Republiki, którzy chętnie cytują Tacyta, przypominają, że żonami Claudiusa były kolejno Paetina, Urgulanilla, Messalina i Agrypina; Caillaux ożenił się najprzód z rozwiedzioną panią Dupre, następnie rozwiódłszy żonę Leona Claretie ożenił się z nią na swoje nieszczęście.

„Obecnie — mówił Seneca z humorem — kobiety liczą lata nie według konsulatów, ale wedle liczby swych małżonków". — W każdym razie i w życiu Józefa Caillaux nie brak rozmaitości.

Ale przeciwnicy b. ministra finansów wytaczają przeciw niemu oskarżenia znacznie cięższe. W ostatniej chwili „L'Oeuvre" wydało publikacyę p. t. „Ce que n'a pas dit Calmette" („To, czego nie powiedział Calmette"). Broszura omawia stanowisko b. ministra w układach z Niemcami. Calmette miał posiadać dokumenty, których nie chciał publikować, gdyż były zbyt kompromitujące i mogły wywołać zawikłania dyplomatyczne. Było to w czasie układów w kwestyi Konga; Caillaux stał wówczas na czele ministeryum. Podczas układów francusko-niemieckich po Agadirze, pochwycić miano szyfrowaną depeszę ambasady niemieckiej, polecającą rządowi niemieckiemu nie prowadzić dalej negocyacyi z francuskim ministrem spraw zagranicznych de Selves, ale porozumieć się wprost z prezydentem ministrów Caillaux, który okaże się daleko bardziej pojednawczy. Depesza miała wyszczególniać sześć zasadniczych punktów, co do których Caillaux jest szczególniej gotów do ustępstw na korzyść Niemiec. Depesza zastrzegała wyraźnie, aby ze strony niemieckiej nie uwiadamiano o tych tajnych układach ministra spraw zagranicznych de Selves'a.

Depeszę po odcyfrowaniu zakomunikować miano ministrowi de Selves, którego oburzenie jest łatwe do zrozumienia. Wtedy to nastąpiło niesłychanie burzliwe posiedzenie komisyi senatu.

Rzeczą niewątpliwą jest, że zaraz po niem minister de Selves zredagował swoją dymisyę w następujących słowach: —

Panie Prezydencie!

Po przykrem zajściu na dzisiejszem posiedzeniu komisyi senatu mam honor wręczyć moją dymisyę ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. W rzeczywistości nie mógłbym dłużej brać odpowiedzialności za politykę zewnętrzną, której brak jedności poglądów i jedności solidarnej akcyi. Pragnąc doprowadzić do końca trudne układy oficyalne i zapewnić im

---

85 KAROL DICKENS.

WSPÓLNY PRZYJACIEL.

Powieść.

Higdenowa przyznała mu słuszność i oświadczyła, że przyjmuje list z wdzięcznością i zrobi z niego użytek w razie potrzeby.

— Nie mnie należy się wdzięczność, lecz panu Rokesmithowi, odrzekł pan Boffen, ale czy się pani jeszcze nie namyśli na zmianę projektu. Mogłaby pani naprzykład zarządzać domem tam w naszej starej willi, gdzie osadziłem już mego literata z drewnianą nogą, niejakiego Silasa Wegg. Brakuje tam właśnie gospodyni. Czy nie zechciałaby pani zostać nią, pani Higden?

Ale stara kobieta oparła się tej nawet pokusie. Pożegnała wszystkich, dziękując za pomoc, a gdy przyszła kolej na Bellę, ucałowała ją, mówiąc:

— Bo on kazał pocałować „ładną panią", mój biedny mały Jonny. Rokesmith patrzył na to z boku, patrzył na ten pocałunek wyciśnięty na świeżej twarzyczce Belli, w imieniu dziecka, które nosiło fatalne imię Johna Harmon. Stał tak długo zapatrzony, nie zdając sobie sprawy, że stara Higdenowa odeszła już dla rozpoczęcia swej heroicznej wędrówki.

ROZDZIAŁ XV.

Odrzucony.

Bradley Headston, pasując się bez skutku ze swą namiętną miłością dla Lizy, postanowił wreszcie wszystko jej wyznać. Postanowienie to powziął pod wpływem uczucia bardzo zbliżonego do rozpaczy, które stało się niejako normalnym stanem jego duszy. Wybrał się więc w tym celu do dzielnicy Mill bank, wykradłszy się tym razem w tajemnicy przed czujnem okiem Emmy Peecher. Karol Hexham towarzyszył mu.

— Ta modniarka lalek nie lubi nas obu, mówił po drodze do Karola.

— Zauważyłem to odrazu, odparł brat Lizy, to też musimy wywołać Lizę, lub też zabrać ją po drodze z fabryki, bo inaczej ta mała pokręcona wiedźma, będzie się wciąż mieszać do rozmowy i nagada nam impertynencyj.

— I ja tak myślę, potwierdził Bradley, wciągając nerwowo rękawiczki.

— Mniejsza zresztą o tego potworka, mówił dalej Karol — wszystko to zmieni się, skoro Liza da panu odpowiedź.

— Więc spodziewasz się, że będzie mi przychylna?

— Ależ naturalnie, upewniał z młodzieńczą żywością Karol. Czyż może być inaczej? — Wszystko przecie przemawia za panem, stanowisko, rozum, szacunek ludzki, protekcya dla mnie. — Nie ulega wątpliwości, że pan masz wszystko za sobą.

— Prócz może twojej siostry, zauważył ponuro Bradley.

— Cóż znowu! zaprzeczył Karol, ja przecie mam ogromny wpływ na Lizę.

— To prawda, że twoja siostra kocha cię bardzo, potwierdził nauczyciel, chwytając się tej nadziei, jak deski ratunku.

— Ja też nie wątpię, że Liza przyjmie z radością zaszczytną pańską propozycyę i nic panu nie stanie na przeszkodzie.

— Prócz twojej siostry może, pomyślał Bradley.

Przechodzili właśnie przez City, a niema chyba w świecie smutniejszego widoku, jak ten, który przedstawia to nasze londyńskie City, w chmurny, bezsłoneczny wieczór. Pozamykane sklepy, zlewają się z szarością murów kamienicznych, a znany narodowy wstręt do barw żywych i jasnych, sprawia, iż cała dzielnica ma wygląd iście żałobny. Szare są i bezbarwne stłoczone domy i kościoły ze swemi wieżycami i dzwonnicami, szare i zadymione ulice, a wszystko zlewa się z ponurym kolorytem nieba, które cięży zda się nad miastem, jak ołowiana kopuła. Stróże i stróżki zmiatają do rynsztoków, różne szczątki i resztki, wyrzucone na ulicę w ciągu dnia, a na które czyhają w półcieniu, nędzne, skurczone postacie, wyrzucone także na ludzkie śmietnisko, jako szczątki i resztki. Nędzarze ci grzebią w szmatach i papierach wyrzuconych. Obracają każdy łachman, w nadziei, iż odnajdą w nim coś przydatnego na sprzedaż. Wieczory takie bywają w dodatku wietrzne, skutkiem czego płaszczysty kurz zasypuje włosy i oczy przechodniów, przykrywa szarą warstwą całą ich skórę. To też najwykwintniejszy człowiek nie wygląda korzystnie, spędziwszy czas jakiś w tych warunkach na rogu ulicy, w oczekiwaniu na kogoś co właśnie uczynili Karol i Brandley Headstone, czekając na wyjście Lizy z pracowni. — Spostrzegła ich zaraz i podeszła ku nim trochę zdziwiona.

— Co robisz tu Karolu? spytała brata.

— Przyśliśmy cię zabrać ja i pan Headstone, odparł chłopak, czy nie zechcesz przejść się z nami, oczywiście nie po tej ulicy, ale tam dalej w stronie kościoła, gdzie jest cmentarz. — Liza zgodziła się niechętnie. Bradley nie śmiał iść przy niej i trzymał się raczej Karola, postępując przy nim sztywnie i w milczeniu. Weszli na dziedziniec kościelny, prowadzący na cmentarz, który umieszczony był nieco wyżej od poziomu ulic i wznosił się ponad nie na kształt zielonego skweru, ogrodzonego kratą. Tu rozpoczęli wędrówkę krążąc dokoła cmentarza, a rozmowa nie kleiła im się. Wreszcie Karol oznajmił bez ogródki siostrze, że Bradley ma jej powiedzieć coś ważnego i odszedł, mimo jej protestów, zostawiając ją sam na sam z nauczycielem.

Chwila upłynęła, zanim Bradley zdobył się na przerwanie milczenia. Mówić zaczął ciężko i z przymusem, bo każde zbliżenie się do Lizy, ogłuszało go niejako, odbierając mu pewność siebie.

— Przyszedłem tu wyłącznie dla pani, ale czuję sam, w jak niekorzystnem świetle przedstawiam się dzisiaj. To tak zawsze, gdy jestem przy pani. Nie umię wyrazić tego, co czuję, słowa moje tak są różne od tego, cobym chciał wypowiedzieć. To wszystko przechodzi moje siły. Czuję, wiem dobrze, że w pani jest moja zguba.

Liza zadrżała mimowoli na dźwięk tego głosu tchnącego namiętnością i rozpaczą.

— Tak jest! pani mnie zgubiła. Od chwili, gdym panią spotkał. nie ma we mnie nic — w głowie mam pustkę, tracę wiarę w siebie i panowanie nad sobą i pani to wszystko sprawia, ilekroć jestem przy niej.

— Bardzo mi przykro, że wyrządziłam panu tyle złego, ale to doprawdy mimowoli, rzekła niepewnie Liza.

— Ot widzi pani i teraz, zamiast otworzyć pani serce, zachowuję się tak, jakbym chciał robić wyrzuty, a to przecież niema sensu. Ale ja przy pani rozum tracę.

Zamilkli i okrążyli raz jeszcze cmentarz, nie mówiąc do siebie ani słowa. Bradley walczył z sobą, spoglądając na ciemne, nieoświecone okna kościoła, jakby spodziewał się z tamtąd jakiejś rady.

— Nie, nie, to się nie może tak skończyć. Pani musi uwierzyć, że nie jestem takim lichym, marnym człowiekiem, na jakiego wyglądam. Są przecie ludzie, którzy znają moją wartość i cenią mnie wysoko, stanowisko moje budzi w niejednym zazdrość.

— Nie wątpię o tem panie Bradley, mówił mi o tem nieraz Karol.

— A czy wie pani, mówił dalej Bradley, że znam pewną osobę młodą, inteligentną, bardzo uzdolnioną, która przyjęłaby mnie z całą gotowością, gdybym jej oświadczył moje uczucia.

— Czemuż pan tego nie zrobi?

— Chciałem! dawniej, nim panią poznałem, to też prawdziwe szczęście, żem tego nie zrobił, bo dziś potargałbym te węzły bez wahania.

Liza spojrzała na niego ze strachem.

— Choćbym sam tego nie chciał, stargałbym te węzły i każde inne byle zbliżyć się do pani. Zamknięty w więzieniu, przeniknąłbym przez mury z łoża śmiertelnego powstałbym, aby upaść ci do nóg.

Dzika energia z jaką wygłaszał te wyznania miała w sobie coś groźnego: zatrzymał się, aby uderzyć ręką o mur ceglany, otaczający cmentarz, jakby go chciał pokruszyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

potwierdzenie parlamentu, uważałem za potrzebne zatrzymać moje funkcye. Lecz podwójne pragnienie: nie zdradzenia prawdy i utrzymania z drugiej strony poprawności, którą nakłada moja sytuacya, nie pozwala mi dłużej pozostawać członkiem gabinetu etc.

Podp.: S. de Selves".

To jest dymisya de Selves'a wedle Żółtej księgi.

„Przykre zajście", o którem mówi de Selves było to zapytanie senatora Clemenceau: Czy minister spraw zagranicznych mógłby nam powiedzieć, jakie istnieją dokumenty, stwierdzające, że nasz ambasador w Berlinie skarżył się na wmieszanie się pewych osób w stosunki dyplomatyczne francusko-niemieckie?

De Selves nie mógł powiedzieć całej prawdy i wręczył swą dymisyę. Intruzem, który wmieszał się w układy, był Caillaux. On to za pośrednictwem Lanckena miał postawić propozycye rządowi niemieckiemu. Francya wyszła z tej sprawy niewątpliwie ze stratami, nad któremi boleje dotychczas.

Gaston Calmette, według „L'Oeuvre", posiadać miał dowody pośrednictwa ministra Caillaux. Najbliższa przyszłość wykaże zapewnie uzasadnienie tych oskarżeń.

Paryż. **Dr Zygmunt Stefański.**

Kuryer polityczny.

Wilhelm II. a katolicyzm.

Poseł centrowy Jäger podaje w jednem z pism niemieckich nowe informacye o liście, jaki cesarz Wilhelm wystosował niegdyś do swej krewnej, landgrafiny heskiej, dowiedziawszy się o jej przejściu na katolicyzm. Cesarz zagroził mianowicie landgrafinie wykluczeniem z rodziny Hohenzollernów i zabronił jej stosunków z domem cesarskim. W liście do niej użył następującego zwrotu: „Przechodzisz więc do **zabobonu, którego wytępienie postawiłem sobie za zadanie mojego życia".**

List cesarza dostał się w ręce kardynała Koppa, który go przechował aż do śmierci nie wyjawiając nikomu jego treści. Dopiero teraz list przedostał się do wiadomości publicznej.

Rumunia na rozstajnych drogach.

Następca rumuńskiego tronu książę Ferdynand bawi obecnie ze swym najstarszym synem Karolem w Petersburgu. Obaj książęta przyjęci zostali bardzo serdecznie przez dwór rosyjski. Pisma rosyjskie zamieszczają artykuły, w których przebija się niecierpliwe życzenie i nadzieja przeciągnięcia Rumunii na stronę trójporozumienia a zwłaszcza na stronę Rosyi. „Birżew. Wjedomosti" piszą nawet wyraźnie o „zwrocie w polityce Rumunii", o nowem ugrupowaniu sił na Bałkanie. Równocześnie z wizytą petersburską agitują w Bukareszcie prelegenci francuscy przeciw Austro-Węgrom a za Trójporozumieniem. — Ukoronowaniem tych wszystkich usiłowań i zabiegów mogą być zaręczyny księcia Karola rumuńskiego z jedną z córek cara. Książę Karol poznać ma właśnie podczas wizyty petersburskiej rodzinę cara i wybrać jedną z wielkich księżniczek na przyszłą królowę Rumunii.

Nie da się zaprzeczyć, że widoki porozumienia Rosyi z Rumunią są poważne. Najwięcej pracowała zresztą za takiem porozumieniem nieszczęśliwa polityka hr. Berhtolda w czasie zawieruchy bałkańskiej. — Opinia publiczna w Rumunii jest obecnie silnie antyaustryacka a jeszcze więcej antywęgierska, ponieważ Rumuni odczuwają coraz boleśniej ucisk swych braci w Siedmiogrodzie. Korzysta z tego zwrotu w opinii rumuńskiej Rosya i pracuje wytrwale nad przeciągnięciem Rumunii do Trójporozumienia. Nie potrzeba dodawać, że taka zmiana polityki rumuńskiej byłaby dla Austryi ogromnie nieprzyjemną. Rumunia jest obecnie decydującą siłą na Bałkanie. Austro-Węgry stanęłyby przed zupełnie na swoją niekorzyść zmienioną sytuacyą zagraniczną, gdyby Rumunia front zmieniła.

Wybory do Rady miejskiej.

Nauczycielstwo wobec wyborów.

Dnia 28 b. m. odbyło się w sali Ogniska nauczyc. (Rynek 29) zgromadzenie w sprawie zbliżających się wyborów do Rady miejskiej. Referował p. Nowak. Po dłuższej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

Nauczycielstwo ludowe m. Krakowa uchwala:wziąć czynny udział w zbliżających się wyborach do Rady miejskiej; popierać przy wyborach tylko prawdziwie demokratycznych kandydatów, dających rękojmię, że pracą i energią swoją przyczynią się skutecznie do dalszego szybkiego i to pod każdym względem rozwoju grodu naszego; jako konieczny warunek postawić kandydatom radzieckim, ażeby w odnowionej Radzie miejskiej zajęli się jak najszybszem przeprowadzeniem reformy gminnej ordynacyi wyborczej, którąby się opierała na jak najszerszych zasadach demokratycznych, uwzględniających na równi prawa mężczyzn i kobiet; dołożyć wszelkich starań, ażeby przy tych wyborach przeprowadzić najmniej jednego kandydata nauczycielskiego.

Uchwały powyższe brzmią bardzo pięknie; ale dlaczego referent i autor rezolucyi, który od dłuższego czasu jest członkiem Rady, nie próbował dotychczas urzeczywistnienia tych zasad na terenie właściwym i należał bezkrytycznie do filarów polityki antydemokratycznej?

Od wydawnictwa.

Naszych kwartalnych i miesięcznych prenumeratorów prosimy o jak najrychlejsze odnowienie prenumeraty, celem uregulowania nakładu.

Warunki prenumeraty ogłoszone są w nagłówku dziennika.

Nowo przystępujący prenumeratorzy zgłaszać się mogą albo wprost do Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza 35, albo za pośrednictwem agencyi.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

Liga spolszczenia miast. Poniedziałek o godzinie 8 wieczorem: Posiedzenie kupców galanteryjno-bławatnych.

Wtorek o godz. 8 wiecz.: Posiedzenie Rady Ligi.

Czwartek o godz. 7 posiedzenie drobnych kupców spożywczych.

Piątek o godz. 6 wiecz. posiedzenie sekcyi propagandy i sekcyi drobnego handlu i przemysłu.

O godz. 8 Konferencya w sprawie czynności systemu dzielnicowego.

Loterya spożywcza w Palmową niedzielę. Wsali V. gimnazyum odbyło się 23 marca posiedzenie komitetu pań, zajmujących się urządzeniem loteryi, która odbywa się corocznie na dochód Tow. Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich. Grosz tą drogą zebrany stanowi najpokaźniejszą pozycyę w rubryce dochodów Towarzystwa, dlatego bardzo usilnie prosimy wszystkich przyjaciół młodzieży i członków Tow. o łaskawe poparcie tej loteryi przez nadsyłanie datków pieniężnych oraz fantów spożywczych na ręce którejkolwiek z osób niżej podpisanych: Józef Winkowski, prezes Tow., V. gimnazyum. Józefa Morozewiczowa, Grodzka 26. Kazimiera Wędkiewiczowa, Retoryka 5. Sewerуna Zaczkowa, Garbarska 13. Władysławowa Kaczmarska, Basztowa 25. Eugeniuszowa Koziańska, Karmelicka 16. Adela Krzetuska, Łobzowska 49. Marya Leśnodorska, Siemiradzkiego 12. Romana Murczyńska, Wielopole 9. Julia Papee, Grzegórzki, Podgórska 32. Paulina Parwiowa, Czysta 13. Adolfina Pielowa, Garncarska 2.- Jadwiga Pintowska, Sobieskiego 3. Władysławowa Rotherowa, Aleja Słowackiego, 1. Teodora Waśkowska, Garncarska 3. Emilia Malarska, skarbniczka Tow., Lenartowicza 11.

Drugie posiedzenie komitetu odbędzie się 30 marca o godzinie pół do 5 w sali V. gimnazyum, ul. Kochanowskiego l. 5.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 20; zachód przypada o godz. 6 min. 08: długość dnia godzin 12 minut 46.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we wtorek św. Korneliusza, pojutrze we środę św. Hugona.

Pogoda Dnia 29-go marca termometr doszedł od + 1·1 do + 2·7 C. — barometr podnosił się.

Dnia 30-go marca o godzinie 7 rano stan barometru 749·2 mm, termometru + 0·9 C. Wiatr północno-zachodni.

Kraków, dnia 30 marca.

Zebranie dyskusyjne „klubu narodowego" dla członków oraz zaproszonych lub wprowadzonych gości, odbędzie się dzisiaj w poniedziałek dnia 30 marca 1914 r. o godz. 7.30 wieczorem w sali Towarzystwa Technicznego, ulica Straszewskiego l. 28, II. piętro.

Referat na temat: „Zadania techników w Krakowie" wygłosi Inż. Stanisław Gabryel Żeleński, poczem nastąpi dyskusya.

Z ruchu robotniczego w Krakowie. Chrześcijańsko-narodowa organizacya robotnicza p. n. „Polskie Zjednoczenie zawodowe chrześc. robotników" w Krakowie, uczyniła nowy krok naprzód, organizując krakowską czeladź rzeźniczo-masarską. Uroczyste założenie stowarzyszenia tej czeladzi, odbyło się w niedzielę 29 b. m. Na intencyę stowarzyszenia odprawił Mszę św. w kościele św. Krzyża, ks. Ludwik Kasprzyk, sekretarz katolicki w Krakowie. W nabożeństwie wzięła udział prawie wszystka czeladź rzeźniczo-masarska z godłami i sztandarami, grono pp. majstrów ze starszym cechu na czele, oraz sporo innych gości. Okolicznościowe przemówienie od ołtarza, wypowiedział ks. sekretarz Kasprzyk.

Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy w Domu Robotniczym, przy ul. św. Tomasza, by wziąć udział w otwarciu Grupy czeladzi rzeźniczo-masarskiej. Przemówienia rozpoczął złożeniem życzeń nowej placówce robotniczej ks. Kasprzyk.

Przemawiali dalej pp. Holeksa, prezes „Zjednoczenia", Dutkiewicz, Fiut, Siwek, Ciepluch imieniem bratnich organizacyj zawodowych. W. Połeć imieniem „Pracy" i Polek imieniem majstrów Strużyński.

Po krótkiej przerwie, odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie nowego Stowarzyszenia. Przewodniczącym wybrano p. W. Stępińskiego, zast. M. Dygę, sekretarzem W. Dobrzańskiego, zast. A. Tuchowicza, skarbnikiem J. Machaja, zast. A. Synowca.

Z wniosków przyjęto wniosek dotyczący otwarcia Biura pośrednictwa pracy czeladzi rzeźniczo-masarskiej.

Biuro to otwarte będzie we czwartki i niedziele, a mieści się przy ul. św. Tomasza 37.

Taki był przebieg tej robotniczej uroczystości. Założenie Grupy czeladzi rzeźniczo-masarskiej, przy „Zjednoczeniu", przyczyni się niewątpliwie do poprawy stosunków w zawodzie rzeźniczo-masarskim.

Związek pracy polskich kobiet odbył wczoraj Walne Zgromadzenie w lokalu przy placu Szczepańskim l. 5, pod przewodnictwem prezesowej p. Steczkowskiej. Ze sprawozdania prezesowej oraz p. Wimpellerowej wynika, że Związek rozwija się normalnie i prowadzi skuteczną propagandę rugowania wyrobów obcego przemysłu galanteryjnego równocześnie przemysł ten stwarzając. Szwalnia, hafciarnia i dział wyrobu przedmiotów liturgicznych, zatrudniające 20 robotnic, dostarczały produktów dobrych i w dobrym guście, oraz stosunkowo po tanich cenach. W dyskusyi przemawiano za potrzebą dalszej agitacyi, mającej na celu zorganizowanie także tych pań, które dotąd pozostają poza Związkiem wbrew własnemu i narodowemu interesowi. Dotąd do Związku należy 150 pań z wkładką po 10 K. Dalsza dyskusya dotyczyła przeważnie strony technicznej zakładów Związku. W końcu uzupełniono wydział, powołując doń p. Mianowskiego i p. Tułasiewiczównę.

Dziwna biurokracya Wydziału krajowego. Pisaliśmy niedawno, że Wydział kraj. sprowadził z Węgier dla szpitala św. Łazarza w Krakowie wagon smalcu i słoniny, pomimo, że miejscowy polski przemysł masarski byłby chętnie na tych samych warunkach dostawę smalcu i słoniny objął.

Obecnie, jak nam donoszą, Wydział kraj., względnie krajowe biuro sprzedaży soli wyrządziło nową szkodę tej gałęzi przemysłu, mianowicie odmówiło krakowskiemu zastępstwu soli kamiennej, a dostarcza mu wyłącznie warzonki, która nie nadaje się zupełnie do użytku w przemyśle masarskim i rzeźniczym. Zakłady masarskie zatem w czasie przedświątecznym pozbawione są tak niezbędnego środka produkcyi, jak sól, której nie mogąc dostać na miejscu, sprowadzać muszą z Ebensee w Salzburgu i ponosić z tem połączone koszty i przykrości. Trudno zrozumieć do czego Wydział kraj. zmierza swą polityką. W każdym razie takie fakty, jak przytoczone, zasługują na najostrzejsze napiętnowanie. Sfery pokrzywdzone chyba zmuszone będą zwrócić się o interwencyę do władz centralnych.

Protest przeciwko pseudomisteryum. Zawiązała się w Krakowie jakaś spółka, która zamierza wystawić w cyrku Grünwalda misterium (autos) Calderona w polskiej przeróbce. Ani osoby inicyatorów, ani miejsce, w którem miano odegrać owo misterium nie dawały żadnej gwarancyi tego pietyzmu i mistycznego nastroju, który jedynie może usprawiedliwić, wprowadzenie na scenę epizodów z męki Pańskiej. Przedstawienia pasyjne w Oberamergau noszą właśnie taki charakter i dlatego są tolerowane przez Kościół — ale niepodobna dopuścić aby jakieś prywatne przedsiębiorstwa wyzyskiwały podstawowe elementy naszej wiary dla pospolitej spekulacyi. To też katolickie Stowarzyszenia Krakowa postanowiły zaprotestować przeciwko pseudomisterium p. Czerbaka i odbyły w tym celu wczoraj zebranie. Przewodniczył r. dw. Dr Schneider; z ramienia kuryi biskupiej przybył X. prałat Wądolny. Zebranie zaszczycił także swą obecnością X. Arcybiskup Simon.

Po referacie p. Roczmirowskiego przeprowadzono dyskusyę, w której zabrali głos pp. Jan Gołąb, Feliński, X. Arcybiskup Simon, X. prof. Masny, X. prałat Wądolny, pp. Matz, Dr Nartowski, Zborowski i inni. P. Czerbak próbował usprawiedliwić swoje przedsiębiorstwo. W końcu uchwalono następujące rezolucye:

1) Zgromadzeni protestują przeciwko urządzaniu widowisk, które wkraczają w dziedzinę wiary i obrządków katolickich.

2) żądają aby na przyszłość nie dopuszczono do tego rodzaju przedstawień bez porozumienia się z konsystorzem,

3) gdyby policya nie zakazała przedstawienia, należy zwrócić się do namiestnictwa, a nawet ministerstwa.

Postanowiono następnie wysłać telegramy do namiestnictwa oraz ministerstwa wyznań i oświaty.

Dziś ogodz. 12 w południe udała się do delegata Fedorowicza i dyrektora policyi, deputacya celem wręczenia protestu przeciw przedstawieniu.

Odczyty gości belgijskich rozpoczną się jutro 31 o godzinie 5.30 w sali Tow. Rolniczego (plac Szczepański). Popyt na bilety jest bardzo ożywiony i sala będzie niezawodnie zapełniona. Przy tej sposobności zaznaczamy, że wiadomość jakoby pp. Renesse—Breidbach i Brifaut, czynili starania o wygłoszenie swoich odczytów w Warszawie, okazała się nieprawdziwą.

Bilety sprzedawać będą u wejścia na salę.

Wczorajsza „Kawa czarna", XX-ta z rzędu zgromadziła, jak zwykle liczny zastęp wykwintnej publiczności, która bardzo przyjemnie spędziła popołudnie, słuchając doskonałych produkcyj uczniów Instytutu muzycznego i szkoły dramatycznej p. K. Gabryelskiego oraz prześlicznego śpiewu p. Hanki Siemińskiej.

A więc słyszeliśmy ładnie wykonaną przez p. Temnicką aryę z „Halki", dalej wyborną deklamacyę p. Urbanowiczówny (zaangażowanej do teatru ludowego) i poprawną grę na skrzypcach p. Dygata, dalej zaś deklamacye p. Ulanowiczowej. i p. Hartmana, które wywołały burzę oklasków.

Śpiew p. Siemińskiej, w której znawcy upatrują słusznie nowowschodzącą gwiazdę na horyzoncie artystycznym, podobał się nadzwyczajnie, a ci, którzy nie byli na wczorajszej „kawie czarnej" będą mieli sposobność usłyszenia jej na XXI-tej „kawie czarnej" w przyszłą niedzielę dnia 5 kwietnia b. r.

Mobilizacya bronowicka opracowana wierszem przez p. Biedera i wydana w książce przed paru miesiącami obecnie ukazała się na miniaturowej scenie pięknej szopki, z figurkami rzeźbionemi przez p. Błotnickiego, wykonana przez pp. Noskowskiego i Nowackiego. Mobilizacya jest dość niewinną satyrą na tle ostatniego przesilenia wojennego i wprowadza na scenę cały szereg znanych krakowskich osobistości z Włodzimierzem Tetmajerem na czele, u którego, jak w „Weselu" zjeżdżają się zmobilizowani goście z Krakowa. Więc obok prezydenta Leo, który u ks. Mikołaja kupuje tron czarnogórski, obok Daszyńskiego i pani Chwatowej, stają do apelu redaktorzy wszystkich pism krakowskich i aż 12 ułanów — Landauów. Wszystko to jest opisane bez wielkiej złośliwości, ale też niezbyt zabawnie. Lalki p. Błotnickiego są wcale podobne ale tylko z grubsza wykończone. Wykonanie było bardzo dobre.

Najbliższe koncerty. Dnia 2 kwietnia wystąpi w St. Teatrze Jarosław Kocian, znakomity skrzypek czeski, rywal Kubelika. Wobec tego, że w tym roku St. Teatr gościł z wielkich skrzypków tylko jednego Ysaye'a, koncert Kociana skupia na sobie powszechne zainteresowanie, zwłaszcza że i program, w którym bierze udział pianista M. Eisner, stały akompaniator Kociana podczas jego ostatniej tournee amerykańskiej przynosi dużo atrakcyjnych momentów z koncertem D-dur Czajkowskiego na czele. Kocian, który, jak wiadomo, razem z Kubelikiem stanowi największą chlubę światowej sławy mistrza gry skrzypcowej Ottokara Szewczika, nie grał w Krakowie od lat sześciu. Dnia 6 kwietnia wystąpi z koncertem znany z poprzednich lat tenorzysta Leon Cortilli-Hoff. w towarzystwie pianisty J. Rosenstocka. Bilety na oba koncerty sprzedaje kasa St. Teatru.

Wycieczka w czasie wakacyi po maturze. Jeden z uczniów VIII klasy. gimnazyum IV w Krakowie zaprojektował urządzenie zbiorowej wycieczki uczniów wszystkich gimnazyów poskich w Galicyi po złożeniu matury. Wycieczka po krajach Europy odbyłaby się pod przewodnictwem profesorów podczas wakacyj. Sympatyczny ten projekt wyrażony w osobnej odezwie rozesłano za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej do wszystkich gimnazyów polskich w Galicyi, to też jest nadzieja, że zamożniejsi rodzice ułatwią swoim synom wspólną taką wycieczkę, która będzie dla nich nie tylko z wielką korzyścią, ale pozostawi również miłe w młodych sercach wspomnienie.

Żydowskie szwindle. W kilku pismach pozakrajowych ukazywały się od dłuższego czasu ogłoszenia niejakiego Salomona Urbacha w Krakowie. Urbach zobowiązywał się w tych ogłoszeniach przesłać każdemu, kto mu nadeśle 5 K. 90 h. — 500 przedmiotów ze złota, srebra i niklu. Żyd oczywiście zamiast szlachetnych metali przesyłał swoim klientom bezwartościowy mosiądz lub blachę. Skutkiem rozlicznych zażaleń policya przeprowadziła wczoraj u Urbacha rewizyę, poczem sklep opieczętowano, a żyda zamknięto w aresztach „pod telegrafem".

Z kroniki policyjnej. W Parku Krakowskim znalazła jakaś pani, w dniu wczorajszym, pewną ilość garderoby, pochodzącej prawdopodobniej z kradzieży.

Za włamania do mieszkań: Sary Herzog i Englarda aresztowała wczoraj policya 27 letniego Feliksa Garncarza.

Za włamanie do mieszkania p. W. Paschalskiego aresztowała policya wczoraj Franciszka Bosaka, szewca.

Włamanie do urzędu podatkowego w Limanowej. Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do urzędu podatkowego w Limanowej i skradli 20.000 K gotówką. Zawiadomiona o włamaniu w drodze telegraficznej policya krakowska wysłała do Limanowej inspektora policyi Mayera, który wraz z psem policyjnym „Aida" przeprowadzi śledztwo.

Sprawy emigracyjne. Ruch wychodźczy do Prus ustał niemal zupełnie. Emigracya zwróciła się obecnie do Czech i Danii. Wczoraj przejechało przez Kraków ogółem 500 wychodźców na roboty rolne do Danii. Większego napływu emigrantów spodziewają się dopiero po Wielkiej Nocy.

Na Macierz Szkolną. Przy sposobności uczty weselnej przy zaślubinach p. Bolesława Hendrychowskiego z p. Augustą Wick, złożyli goście weselni kwotę 51 K na ręce p. Dra Cieszewskiego w Nadwórnej.

Kronika zamiejscowa

Tragiczny pojedynek. W sobotę rano odbył się w Leoben pojedynek na pistolety dwóch studentów akademii górniczej. Jeden z nich Zygmunt Karpiński, poniósł śmierć. Przeciwnikiem jego był Kazimierz Wicherkiewicz, urodzony we Włocławku w Król. Polskiem w r. 1888. Sekundantami Karpińskiego byli Karol Szwejda, syn właściciela dóbr Franciszka Szwejdy w Dąbrowie i Tadeusz Ostrowski, dwudziestoletni student, urodzony w Krakowie. Sekundantami Wicherkiewicza byli Stanisław Sulima-Kamiński, 23-letni syn radcy górniczego w Łanczynie Zdzisława Kamińskiego, oraz Mieczysław Chłapowski, liczący lat 24. Wszyscy są studentami akademii górniczej w Leoben.

Powodem pojedynku była sprzeczka w restauracyi przy grze w karty, w czasie której Karpiński rzucił Wicherkiewiczowi w twarz obelgę. Wobec tego Wicherkiewicz wyzwał Karpińskiego i zaproponował pojedynek na szable. Karpiński wybrał pistolety i to na najcięższych warunkach.

Pojedynek odbył się o godz. 6 rano w Glanzgraben obok Bruck nad Muzą. Zaraz po pierwszym strzale Karpiński padł na ziemię. Zaniesiono go do chałupy włościańskiej, gdzie założono mu opatrunek. Okazało się jednak, że wszelka pomoc jest już niemożliwa. Kula przeszyła mu czaszkę z prawej strony. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Leoben, gdzie zmarł wczoraj rano o godz. 11.

Zwłoki Karpińskiego wystawiono w sali polskiej czytelni akademickiej w Leoben. Karpiński studyował w Leoben od r. 1902. Przed dwoma tygodniami miał złożyć drugi egzamin, jednakże w ostatniej chwili odstąpił, choć miał już nawet, na wypadek zdania zapewnioną posadę. Przeciwko Drowi Griliczowi i jego koledze, którzy jako lekarze asystowali przy pojedynku, nie wdrożono postępowania karnego. Zabójca Karpińskiego Wicherkiewicz i czterej sekundanci, za którymi rozpisano listy gończe, uciekli i znajdują się prawdopodobnie w drodze, albo do Królestwa Polskiego, albo do Szwajcaryi.

Sucha. (Kor. wł.). Na miasteczko nasze, położone w pięknej okolicy górskiej, w powiecie żywieckim, zagięli sobie parol żydzi. Niedawne bowiem czasy, gdy znajdowała się tu tylko jedna rodzina żydowska. Obecnie jest ich tu kilkaset dusz, żyjących z handlu — (wyzysku). Co roku przybywa ich coraz więcej. Niejednego katolika zlicytowali i puścili z torbami bez miłosierdzia. Prawie cały rynek jest w ich ręku.

Okolicę tę eksploatują w zastraszający sposób, uważając za swą „ziemię obiecaną".

I oto strach padł nagle na ten „wybrany naród". Bo za staraniem X. Dra Michała Kołodzieja, tutejszego proboszcza i innych osób z inteligencyi tutejszej, zorganizowano składnicę towarową, która ma wywłaszczaniu katolików przez żydów kres położyć.

Dnia 22 marca br. odbyło się poświęcenie budynku, w którym mieści się ta instytucya. Do licznie zebranych uczestników, po akcie poświęcenia przemówił X. dziekan, podnosząc znaczenie składnicy dla ludności, a następnie p. inspektor handlowy Stanisław Sadowski, który zajmował się zorganizowaniem Składnicy z ramienia Tow. Kółek roln.. Ludność z wielką ufnością odnosi się do tej instytucyi — znosi ofiarnie grosz udziałowy — tłumnie garnie się po zakupna, dając w ten sposób dowód zrozumienia instytucyi, założonej dla jej dobra. Nie pomagają zakusy żydów, którzy chcą ludność bałamucić.

Tak jak wszystkie założone dotąd składnice, a jest ich już 52 w kraju, spełni i ona swoje zadanie dobrze i sprawi, że żydzi opuszczą nas. Nie my będziemy emigrowali ze swej ziemi!

Przemyśl. (Kor. wł.). (Dwa wiece: rodzicielski i robotniczy). — W ostatnich dniach odbyły się dwa wiece: rodzicielski 25 b. m. w sprawie wychowania dziatwy i robotniczy 26 b. m. (bez udziału żydów) w sprawie bezrobocia.

Wiec rodzicielski zwołany za staraniem odnośnego komitetu, a z inicyatywy katechetów, odbył się w sali „Przyjaźni" przy tłumnym dziale publiczności, tj. sfer rodzicielskich, nauczycielskich i duchownych. Wśród duchowieństwa zauważyliśmy ks. biskupa sufragana Fiszera. Po zagajeniu przez ks. Dra Tomokę, przewodniczącym wybrano radcę Grzędzielskiego, a sekretarzem p. Podwyszyńskiego. Przepiękny referat o współdziałaniu w wychowaniu dziatwy domu ze szkołą i o brakach w wychowaniu narodowem i religijnem wygłosił z właściwą sobie swadą inż. Kędzierski. W dyskusyi zabierali głos pp. Jankowski i Woźniakowski, Złotnick, ks. Boczar, ks. Kozak i i., podnosząc wiele żywotnych kwestyj i wyrażając życzenie, aby tego rodzaju wiece częściej urządzano i więcej się dziatwą także po przedmieściach interesowano, która jest bardzo przez rodziców zapracowanych opuszczoną, zwłaszcza młodzież rzemieślnicza.

W końcu uchwalono następujące rezolucye: wybrać komitet, celem obmyślenia środków współdziałania szkoły z domem w wychowaniu dziecka, zwalczania pornografii wśród młodzieży; zająć się więcej młodzieżą rzemieślniczą u OO. Salezyanów, urządzać zebrania po przedmieściach i domagać się zamykania szynków od soboty wieczorem aż do poniedziałku rana.

Wiec zakończył się złożeniem podziękowania sferom nauczycielskim i duchownym w imieniu rodziców ze strony p. Janickiego.

Drugi wiec odbył się nazajutrz w sali „Organizacyi Polskiej" chrześc. robotników, którzy właśnie opuścili „Czerwony sztandar" i wyzwolili się z pod opieki żydowskich menerów socyalistycznych. Wiec, któremu przewodniczył murarz Wiąckowski, nader był tłumny, liczył kilkuset robotników różnych kategoryj. Tematem obrad była sprawa bezrobocia i nędzy wśród sfer robotniczych. Przemawiało wielu mowców tak z inteligencyi i duchowieństwa, jak i z robotników. Między innemi charakterystyczne były przemówienia dwóch robotników, niedawnych „towarzyszy" agitatorów i menerów socyalistycznych, którzy z radością opowiadali o swem wyzwoleniu z opieki żydowskich kapitalistów, odgrywających rolę socyalistów i podnosili wiele ciekawych rzeczy z zakulisowych spraw żydowskiej partyi socyalnej.

Między innemi podnosili robotnicy, iż żydowscy socyaliści obiecywali za rozbicie tego wiecu sute nagrody, a tym, którzy napowrót wstąpią do partyi, wielkie korzyści. Uczciwi jednak robotnicy chrześc. nie dali się już zbałamucić.

W końcu uchwalono domagać się od rządu projektowanej budowy kabli telefonicznych i wogóle rozszerzenia sieci telefonicznej, budowy gmachu komendy korpuśnej i zamykania szynków od soboty wieczorem do poniedziałku rana. Tę ostatnią rezolucyę przyjęto wśród długotrwałej burzy oklasków.

Równocześnie w domu socyalistycznym urządzili żydzi wiec socyalistyczny, na który przyszli przeważnie różne żydki, a z robotników ci tylko, którzy są od nich zależni.

Co powoduje straszne stosunki w Mysłowicach? „Kurjer Zagłębia" ogłasza ciekawy wywiad, nadesłany mu z kół ziemiańskich. Ziemianin ten umyślnie udał się onegdaj do Mysłowic i taką zdaje relacyę ze swej wycieczki.

„Wszystko, co piszą o strasznej nędzy tych biedaków jest ściśle prawdziwe. Ale domysły, jakoby jedyną przyczyną wytworzonych w Mysłowicach warunków była nadmierna podaż pracy, wobec zmniejszonego popytu, nie zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy.

— Podług mnie — twierdzi p. X. — kryje się w tem wszystkiem wielkie szelmostwo agencyi, pośredniczącej w dostawie robotników sezonowych agraryuszom niemieckim. Rozmyślnie czynią się obieżysasom trudności, aby doprowadzić ich przez głód i nędzę do **przyjęcia najgorszych warunków płacy zarobkowej.**

Ze świata.

Pieniądze, jako rozsadniki choroby. Znaną jest powszechnie rzeczą, że pieniądze metalowe, czy papierowe, przechodząc przez tysiące rąk, zbierają na sobie mnóstwo bakteryj i w ten sposób niejednokrotnie są rozsadnikami chorób najrozmaitszych.

Niedawny kongres hygienistów w Rzymie, zajął się tą sprawą i orzekł, że o ile banknoty są prawdziwemi plantacyami bakteryj, o tyle pieniądze metalowe, wydzielając różne sole metaliczne, zabijają bakterye, na nich się znajdujące.

Do odmiennych rezultatów doszedł francuski uczony Langlais, który stwierdził, że niebezpieczeństwo zakaźne przez pieniądze metalowe jest bardzo wielkie, nie dlatego, jakoby się na nich bakterye miały rozmnażać, jak to jest na pieniądzach papierowych, lecz dlatego, że kursując z rąk do rąk, gromadzą na sobie z rąk ludzkich oczywiście olbrzymią ilość szkodliwych dla zdrowia zarazków.

Według obliczeń tego uczonego, sztuka bronzowa 10 centimów, którą badał, zawiera 760.000 bakteryj, moneta niklowa 140.000, moneta srebrna 160.000, a złota 220.000.

Banknot tysiącfrankowy, zupełnie nowy, miał na sobie 270.000 bakteryj, a stary banknot 50-frankowy nie mniej, niż 3 miliony zarazków najrozmaitszych.

Pożądaną przeto rzeczą byłoby, aby w kasach publicznych, gdzie obrót tak banknotów, jak i pieniędzy metalowych jest bardzo znaczny, przesycano gąbki, któremi kasyerzy zwilżają sobie palce przy liczeniu banknotów, płynem antiseptycznym.

Niezniszczony pakt ze śmiercią. Zmarły przed rokiem przywódca socyalistów niemieckich, August Bebel, był w swoich wierzeniach przewrotowych niepoprawnym optymistą. Z roku na rok zapowiadał w swoich mowach, zwłaszcza na zebraniach publicznych, że upragniony przez socyalistów „wielki Kladderadatsch", to znaczy zupełny przewrót stosunków społecznych, oraz narodziny socyalistycznego ustroju, niebawem już nastąpi. Jak mocno sam był przekonany o bliskości tej przełomowej chwili, świadczy list, pisany przez niego w roku 1882, a przytoczony obecnie w III. tomie jego pamiętników. Czterdziestoletni wówczas Bebel pisał w tym liście: „Narazie zawarłem pakt ze śmiercią na dalszych lat czterdzieści i sądzę, że w tym czasie nietylko dożyję zupełnego upadku obecnego ustroju, lecz, że nadto dane mi będzie zakosztować także dłuższego pasma szczęśliwości nowej ery". Śmierć paktu tego nie dotrzymała; trwał on nie 40, lecz tylko 31 lat — a Bebel umarł, nie doczekawszy się ani „wielkiego Kladderadatschu", ani szczęśliwości socyalistycznego państwa.

Z dziedziny wojskowości.

Powietrzne zbrojenia Rosyi. Wedle doniesienia (Pet. Ag. tel.) ukończono już wypracowanie programu budowy wojskowych statków powietrznych. Postanowiono mianowicie wybudować ogółem 326 samolotów zwykłego typu i 10 dreadnoughtów powietrznych". Dalej będzie zamówionych 100 małych samolotów systemu Sikorskiego, oraz samoloty zagranicznych systemów: Farmana, Duperdussina, Morana, Voisina, oraz po dwa samoloty nowych systemów niemieckiej firmy Rumplera, angielskiej firmy Sofitcha, systemu rumuńskiego porucznika Kowanjko. Wreszcie mają być zamówione dwa balony do sterowania we Francyi, a jeden w Rosyi.

Urzeczywistnienie tego programu ma być zakończonem w najbliższej jesieni.

Wiadomości kościelne.

Odznaczenia. Ojciec św. Pius X, zaszczycił X. Marcelego Ślepickiego, kanonika katedralnego, godnością prałata domowego, X. Andrzeja Zająca, dziekana i proboszcza w Wadowicach i X. Dra Karola Nikla, zamianował tajnymi szambelanami.

Zmiany na stanowiskach i urzędach w dyecezyi krakowskiej.

Przeniesieni: X. Dr Jan Korzonkiewicz z penitencyaryi starej fundacyi i mansyonaryi przy kościele N. P. Maryi w Krakowie na administratora prebendy przy kościele św. Wojciecha w Krakowie.

X. Dr Franciszek Barda z seminaryum duchownego na penitencyaryę starej fundacyi przy kościele N. P. Maryi w Krakowie.

Mianowani: X. Dr Michał Pęckowski, mansyonaryusz przy kościele N. P. Maryi w Krakowie.

X. Władysław Wiktor wikaryuszem w Miłówce.

Egzamin katechetyczny do szkół średnich złożyli: X. Dr Stanisław Domasik, X. Dr Tadeusz Kruszyński, X. Jan Wojewodzic.

Na głodnych w Galicyi jako ofiarę jubileuszową złożyli przez ks. Stanisława Furmanika parafianie z Międzyrzecza Siedleckiego (gub. siedlecka): (Ruble—kopiejki): Kółko niewiast z Zasiadek 7.75, Maryanna Eustapowcz 1.50, Kółko niewiast z Grabowca 2.30, Teresa Kokoszkiewicz z Łuniewa 35, Jakubowa Paluszkewicz 60, Michalina Paluszkiewicz 1.00, NN. z Wysokiego 30, Puszkarska 1.00, Stanisław Domariski 20, Anastazya Silaniuk z Tulilowa 1.00, Maryanna Cepowa z Wygnanki 1.00, Franciszka Petzowicz z Misiow 1.00, NN. 50, Łukasz Kokoszkiewicz z Łuniewa 20, Józefa Kokoszkiewicz 1.00, Helena Olsiejak z Pereszówki 50, Franciszka Kowalska 1.00, Tekla Daniluk z Wysok. 1.00, Maryanna Miszczuk 50, Kółko niewiast z Międzyrzecza 7.50, Ewa Kawęcka z Wysok. 20, Maryanna Maksimiuk z Tłuścia 50, Józef Stefańczuk z Tulilowa 60, Maryanna Jaroszuk z Wysok. 50, Jan Chotel. z Łużek 50, Maryanna Kawęcka 20, Zofia Łazikowa z Łabców 20, Felicya Kosko z Międzyrzecza 20, Maryanna Giedlanowska 20, Kółko niewiast z Rzeczycy 2.60, Kółko niewiast z Rzeczycy 2.50, Popkowski z Grabowca 20, Franciszek Piotrowicz z Międzyrzecza 50, Mikołaj Wasiluk 20, Kółko niewiast z Poscisz 2.35, Kółko niewiast z Maniów 3.00 Kółko niewiast z Sawek 85, Karolina Bogucka z Misiów 50, Kółko niewiast z Tłuśca 1.50, Kółko różańcowe z Międzyrzecza 6.00, Maryanna Melaniuk 30, Teofila Melaniuk 10, Kółko niewiast z Maniów 8.45, Tacyanna Nikościak z Drelowa 20, Kółko niewiast przez F. Eustapowicz 3.20, Maryanna Gomułkowa 1.00, Maryanna Wieleszuk 1.00, Tekla Józefaciuk 20, Kółko niewiast z Rzeczycy 3.00, Członkowie 3 zakonu z Jelnicy 2.95, Katarzyna Kokoszkiewicz 17, Maksym Jaśko 20, Kółko ze Strzakłów 1.70, Ksenia Waszczuk 20, Tekla Iwaniuk 50, Miłoszuk z Maniów 3.00, Łaziuk z Tłuśca 20, Kółko i tercyarze z Sawek 3.30, Tekla Zacharuk z Wysok. 25, Stanisław Wasiluk z Wysok. 20, Kółko przez Maryannę Dąbrowską 2.50, Maryanna Stefaniuk z Koszelik 30, Stefan Hać z Zahajek 1.00, Synek Nescioruka z Szostki 10, Maryanna Mikiciuk z Pereszczówki 15, Julian Piekarski z Międzyrzecza 1.00, Rozalia Olesińska z Międzyrzecza 1.00, Maryanna i Katarzyna Malejuk 60, Daniel Jachimiuk z Dzelowa 50, Maryanna Korolczuk z Dołhy 50, Aleksander Timoszuk 1.00, Franciszka Tarasiak 15, Feliks Pidozczuk z Rzeczycy 50, Kółko z Dzelowa przez Daniluka 3.40, Katarzyna Makaruk 15, Eliasz Czopiński 1.00, Ludwika Stolarska 30, NN. 1.70, Zuzanna Kokoszkiewicz z Ł. 30, Dorota Bozowiczowa z B. 15, Irena Gleń z Pereszczówki 50, Anna Prokopiak z Zahajek 1.20, Maryanna Sidorczuk z Zasiadek 20, Franciszka Prokopczuk z Grab. 50, Maryanna Sadowska 50, J. Sadowska 50, Helena Michaluk 1.00, Teodor Łuciuk 50, Agnieszka Wojciaszek 15, Maryanna Małaszak 20.

Razem 105.67 rubli.

Przesłano przekazem pocztowym 1 rbl. a 2.52 — czyli 266 K 49 h.

Na tenże cel złożyła p. Julia Bilińska z Monachium 70 K.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek 31 „Moje Bobo", farsa amerykańska w 3 aktach M. Mayo.

Środa 1 kwietnia „Pigmalion", komedya w pięciu aktach B. Shawa. Ceny popularne.

Czwartek 2 „Hamlet", tragedya w 5 aktach.

Piątek 3 „Warszawianka", scena dramatyczna w jednym akcie Stan. Wyspiańskiego i „Sędziowie", tragedya w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.

Sobota 4 po raz pierwszy „Car Aleksander I.", sztuka w 5 aktach, sześciu odsłonach (według powieści ros. Dymitra Mereżkowskiego; opracował dla sceny Tad. Konczyński.

Niedziela 5 o godz. 3 i pół na dochód VII. Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki: „Kościuszko pod Racławicami", obr. hist. w 7 odsł. W. Lasoty. Ceny zwyczajne.

Niedziela 5 o godz. 7 i pół wieczór, Poniedziałek 6, Wtorek 7 i Środa 8 „Car Aleksander I.".

Ze sportu.

Zawody piłkowe „Cracovia—Diana« (Katowice) 3—1 Cały wynik wczorajszego spotkania zapadł w ostatnim kwadransie gry! Jest to bardzo rzadki wypadek w dziejach footballu. — Cracovia widocznie jeszcze nie doszła do formy i gra jej była bardzo chaotyczna, chociaż znacznie górowała nad przeciwnikami. Ale właśnie ta słabość »Diany« stanowiła żywą krytykę naszych graczy. Przez całe 5 kwadransy, potykając się z przeciwnikiem znacznie słabszym, nie zdołała Cracovia zdobyć ani jednej bramki, chociaż była prawie ciągle stroną atakującą. Dopiero w ostatnich minutach p. Prochowski zrobił dwa goale, a p. Dąbrowski trzeciego. Katowiczanie raczej przypadkowo wpędzili raz piłkę w sieć Krakowian. Z powodu wielkiego chłodu i wiatru publiczność przybyła bardzo nielicznie.

Z teatru.

„Moje Bobo" farsa w 3 aktach przez J. Mayo.

W programach wielkich Teatrów Rozmaitości, figuruje teraz zawsze atrakcyjny numer: *american extrenties*, który polega na niesłychanie groteskowej mimice, połączonej z bardzo zręczną akrobatyką. Wykonanie jest zawsze wyborne i wywołuje serdeczny śmiech całej widowni. Gdyby jednak tę pantominę przemieniono w dyalog i akrobatom kazano udawać autorów, przedstawienie przybrałoby cechy raczej melancholijne.

Taką właśnie niestety dyalogowaną, groteską amerykańską, jest farsa wystawiona w sobotę, zapewne dla wypełnienia jakiejś luki repertuarowej. Chodzi tam o figiel(?) młodej żony, która chcąc przejednać zagniewanego małżonka, który pragnie zostać ojcem, — podsuwa mu niemowlę wykradzione z domu podrzutków. W jaki sposób zamiast jednego zjawia się na scenie troje niemowląt, jak ów mąż wszystkie uznaje za swoje i jakie stąd wynikają zawikłania, tego żadne streszczenie nie wytłumaczy. Kto ciekawy niech idzie do teatru. Podczas niektórych scen będzie mógł nawet pośmiać się, — a podczas innych rozglądać się z niepokojem, czy się nie pomylił i czy nie zabłądził do kliniki położniczej.

„Moje Bobo" przywędrowało do nas podobno aż ze stolicy solonej wieprzowiny z Chicago — czy tylko to pochodzenie jest zupełnie autentyczne i czy na tym produkcie muzy amerykańskiej nie należałoby położyć marki »made in Germany«?

Wykonawcy pp. Żarski, Noskowski, Szymborski i panie Gryficzowa i Górska grali tę farsę z brawurą i humorem.

Publiczność była cokolwiek zdziwiona.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Rozstrzygnięcie konkursu malarskiego z fundacyi bezimiennej przy Towarzystwie sztuk pięknych w Krakowie o nagrodę 2000 K nastąpiło w tych dniach.

Na konkurs nadesłano prac 22, z tych do wystawienia 10 obrazów, i te pomieszczone zostały na zmienionej obecnie wystawie w pałacu sztuki. Sąd konkursowy uznał za odpowiadające najwięcej warunkom konkursu obrazy: p. Włodzimierza Błockiego ze Lwowa pt.: „Zaloty" oraz p. Michała Rekuckiego z Nowego Targu pt. „Madonna" i postanowił rozdzielić między nich nagrodę po 1000 koron z przeznaczeniem na studya za granicę.

„Świat Słowiański". W zeszycie podwójnym za luty i marzec, który świeżo opuścił prasę, w artykule wstępnym, redakcyjnym p. t. „Likwidacya polska w Austryi?" roztrząsa autor problem stanowiska Koła polskiego, dotyka przykrej sprawy utraty przezeń przewodniego stanowiska w parlamencie, oraz podnosi nieodzowną konieczność, by reprezentacya nasza stała się czynnikiem twórczym na ogólno-państwowej arenie. W dalszym ciągu obfitego w aktualną treść zeszytu znajdujemy artykuły: „Działalność Towarzystw germanizacyjnych na Śląsku austryackim" przez Fr. Popiołka, „Rumuńskie metamorfozy" przez T. Sałwę, „O nowym „nowym kursie" w Chorwacyi" przez Dra Jana Magierę, Memoryał czeskiego uniwersytetu o przedłożeniach ugodowych. Dopełniają treści numeru rubryki stałe: przegląd prasy słowiańskiej, recenzye i sprawozdania z dzieł, kronika słowiańska.

Nr. 13 „Nowości Illustrowanych" poświęcony jest w swej części wstępnej aktualnej obecnie inkorporacyi Podgórza do „Wielkiego Krakowa" obok całego szeregu fotografij z tego miasta i jego osobliwości, krótki rys historyczny uprzytomni czytelnikom doniosłość tej sprawy. Ze spraw bieżących podaje ten numer specyalną ilustracyę z Mysłowic, dalej ostatnią podobiznę ś. p. Franciszka Jaworskiego, gremialną fotografię uczestników zjazdu Kółek rolniczych w Warszawie, ilustracye odrestaurowanej cysterny i Syreny na rynku warszawskim, następnie zdjęcia swego korespondenta z procesu o szpiegostwo we Lwowie, podobiznę mężnej pogromczyni lwów miss Pauli, która o mało nie zginęła w czasie swych produkcyj w cyrku warszawskim. Ze światowych sensacyj zawiera bieżący numer szereg ilustracyj z Wenecyi, z miejscem strasznej katastrofy, oraz fotografie ś. p. redaktora Calmette, jego gabinetu, oraz sprawczyni zamachu ministrowej Caillaux. Oprócz wymienionych, całości numeru dopełniają liczne ilustracye z ziem polskich i świata.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege" spółka z ogran. odpow. w Krakowie. W dniu 22 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem po przyjęciu sprawozdania Zawiadowców i Rady Nadzorczej i udzieleniu Zarządowi Spółki absolutoryum, uchwalono wypłacić spólnikom za rok 1913 dywidendę w wysokości 5 proc. Ponadto uchwaliło Walne Zgromadzenie podwyższyć dotychczasowy kapitał wynoszący K 350.000, do kwoty K 450.000.

Bank rolny i bank dla drobnego handlu i przemysłu. „Russ. Wied." piszą, że od dawna opracowana w ministeryum skarbu kwestya utworzenia specyalnego banku rolnego i banku dla drobnego przemysłu i hadlu zbliża się ku końcowi i wyższe kierownictwo wszystkiemi państwowemi i kredytowemi instytucyami przejdzie do komitetu finansów.

Instytut ekonomicznego badania Rosyi. Ministeryum oświaty zamierza utworzyć w Charkowie instytut ekonomicznego badania Rosyi. Zadaniem instytutu będzie systematyczne śledzenie za konjunkturą gospodarczą Rosyi. Instytut zajmować się będzie obrotami handlu na zewnątrz, transportami kolejowymi, operacyami bankowemi, kursami ważniejszych papierów procentowych.

Zjazd przemysłowców i kupców drzewnych. Jak donoszą „Birż. Wiedom.", na ostatniem posiedzeniu komitetu organizacyjnego zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu drzewnego postanowiono zwołać pierwszy ogólnopaństwowy zjazd przedstawicieli przemysłowców i kupców drzewnych dnia 17 maja b. r. w Petersburgu.

Tow. Poż.-Oszcz. „Współdzielczość" w Warszawie. W sobotę w lokalu Stow. pracowników handlowych odbyło się pod przewodnictwem p. L. Kobyłeckiego ogólne zebranie członków Stow. poż.-oszcz. „Współdzielność". Z przedstawionego sprawozdania wynika, że interesy Tow. rozwijają się pomyślnie. W ciągu roku ubiegłego Tow. pozyskało 239 członków, pożyczek wydano 57.554 rb., wkładów zaś przyjęto 120. 993 rb. Obrót ogólny wyniósł 550.166 rb. Po przyjęciu sprawozdania zebranie ogólne zatwierdziło podział zysków, zaproponowany przez władze Tow. i uchwaliło budżet na rok 1914 w wysokości 6.600 rb. z prawem przekroczenia o 10 prc. Następnie zebranie upoważniło zarząd do zakupienia z gotowizny znajdującej się w kasie Tow. 40 akcyj Banku Tow. współdzielczych.

Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie. W sobotę odbyło się ogólne zebranie akcyonaryuszy Banku dla handlu i przemysłu. Akcyonaryuszy obecnych było 24, reprezentujących 2977 akcyj, wartości 744.250 rb. uprawnionych do 139 głosów. — Sprawozdanie zarządu wykazało obrót ogólny w sumie 239,289.494 rb., to jest przewyższający obrót roku poprzedniego o sumę 74,563.213 rb. 82 kop. Z czystego zysku 62.933 rb. postanowiono wypłacić 6 prc. dywidendy. Wniosek o przeznaczenie 500 rb. na cele społeczne upadł. Uchwalono budżet następujący: na centralę 88.910 rb., na oddziały w Siedlcach i Łomży 59.970 rb., na oddziały miejskie 22.825 rb., na agentury w Międzyrzeczu i Grajewie 16.700 rb.

Wystawa kwiatów sztucznych. Koło Kobiet Towarzystwa pomocy przemysłowej najuprzejmiej prosi Panie o łaskawe zwiedzanie Wystawy kwiatów Sztucznych, która po odbytym kursie otwartą zostanie dnia 29 marca o godz. 11 w południe w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej l. 9. Wystawa trwać będzie przez niedzielę i poniedziałek. — Wstęp wolny. Kwiaty wyrobu absolwentek do nabycia w cenach bardzo niskich.

Krakowski zakład witrażów, oszkleń artystycznych i mozajki, będący własnością i pod kierunkiem architekty inż. St. G. Żeleńskiego udowodnił w krytycznym roku 1913, że zdrowy i uczciwie prowadzony przemysł może i u nas zdobyć sobie trwałe podstawy i rynki zbytu. Od roku założenia 1902 linia rozwoju krakowskiego Zakładu idzie stale do góry, a co dziwniejsza właśnie w r. 1913 wznosi się nieproporcyonalnie tak co do jakości, jak ilości zamówień. Z ważniejszych prac wykonało atelier Żeleńskiego następujące roboty:

1) W dziale oszkleń artystycznych po domach prywatnych i gmachach publicznych:

Lampy artystyczne w filii Ustredniej Banki, (Arch. Jan Zarzycki, Kraków). Oszklenie dla St. Georgs Kollege, (Prof. Stefan Zelinka, Konstantynopol). Willa Dyr. Tadeusza Popkowskiego, (Kraków). Liceum Zofii Strzałkowskiej, (Architekci Sosnowski i Zachariwicz, Lwów). — Fa Bukowiński i Slaski, biuro techn., siewicz, Lwów). Fa Bukowiński i Sloski, biuro techn., (Kijów). Pałac Szambelana Tustanowskiego, (Oskrzesińce). Krajowy szpital dla nerwowo chorych, (Arch. Budkowski, Kobierzyn pod Krakowem). Dom Arch. Oberledera, (Lwów). Dom Towarowy Sperlinga, (Kraków). Dom W.P. Kirschnera, (Lwów). Dom Prof. Janeckiego, (Kołomyja). Domy Architektów Richtman i Uiejskiego, (Lwów). Dom WP. Czudżaka, (Lwów). Dom W. P. Stadtmüllera, (Lwów). Dom Inż. Cypryana, (Kraków). Dom Arch. Opolskiego, (Lwów). Dom W.P. Żmudzińskiego, (Lwów). Fa A. Hawełka, proj. W.P. Zarzyckiego, (Kraków). Dom W.P. Kesslera, (Lwów). Dom W.P. Prof. Architekty Sas-Zubrzyckiego, (Lwów). Muzeum techniczno-przemysłowe, (Kraków). Gmach Dyrekcyi kolei, (Lwów). Gmach Dyrekcyi kolei, (Stanisławów). Dom Dra Świątkowskiego, (Lwów). Hotel Krakowski, (Lwów). Dom Arch. Guttwalda, (Lwów). Dom Inż. Kajperta, (Lwów). Gmach banku Austro-węgierskiego, (Lwów). Dom Arch. T. Hoffmana, (Kraków). Dom W.P. Mrozowickich, (Lwów) i wiele mniejszych prac w tym rodzaju.

2) W dziale witrażów wykonano okna figuralne w rozmaitych stylach do świątyń w Felsztynie (dla Ks. Proboszcza Watulewicza). N. Sączu (kaplica szkolna, dla Prof. L. Maleckiego). Tarnopol (największy dotąd w Polsce wykonany witraż, około 60 m2 wielkości, przedstawiający Wniebowstąpienie N. M. Panny, wedle projektu S. Matejki), zamówiony przez Ks. Prałata Dra B. Twardowskiego. Drugi witraż stanowiący pendent, wykonywany jest obecnie wedle projektu F. Wygrzywalskiego, fundacyi JWPani Zdzisławowej Sozańskiej — zostanie niebawem osadzony.

Muzeum sztuki i przemysłu w Wiedniu nabyło do zbiorów witraż projektu Prof. Mehoffera, p.t. „Caritas".

Kraków, kościół pod wezwaniem św. Józefa, (Proj. art. mal. prof. J. Bukowskiego). Rzegocina (W. Ks. Poznańskie). Drohobycz, (kaplica cmentarna, Ks. Kanonik Jan Szałayko). Kamionka Strumiłowa, liczne witraże, proj. S. Matejki, (kościół parafialny). Nieszadówka, (kościół parafialny). Witków stary, (cerkiew gr. kat. (dla Hr. Stefana Badeniego). Kobierzyn, (kaplica szpitalna, Wydział krajowy, proj. Arch. Budkowskiego). Luszowce, (kościół parafialny). Borzęcin, (Ks. Kanonik Kozak). Uhersko, (gr. katt. cerkiew, Ks. Kan. Lew. Horolewicz). Sieniawa, (kaplica XX. Czartoryskich). Szczepanów, (kościół parafialny). Hyżna, (Ks. Ignacy Łachecki). Połąga, (kaplica zakładu kąpielowego, proj. S. Matejki, Hr. Feliks Tyszkewicz). Chrzanów, (kościół parafialny). Lutowiska, (kościół parafialny). Wysoka, (kościół parafialny). Grybów, kościół parafialny). Szczyrzyc, (O.O. Bernardyni). Zgłobień, (Ks. Kan. Dzierzyński). Pilzno, (O.O. Karmelici). Borzęcin, (dalsze roboty, kościół parafialny). Złoczów, (Ks. Kan. Czajkowski). Nowa-Wieś, pod Krakowem, (O.O. Misyonarze). Przeczyca, (kościół par.). Wola zarczycka, (Ks. Kan. Gryziecki). Kraków, (kaplica Ks. Biskupa Nowaka, (Proj. Prof. J. Bukowskiego). Szynawałt, (ks. Siemiński). Kraków, (kościół św. Barbary, O.O. Jezuici, Proj. Prof. Pokuttyńskiego) i wiele mniejszych robót.

3) W dziale mozaiki wykonano w 1913 roku supraporty do willi Arch. Zielińskiego w Warszawie, (proj. J. Bukowskiego). Obraz M. Boskiej Ostrobramskiej, dla J. E. Ks. Biskupa Wałęgi w Tarnowie (arch. J. Stapf). Takiż sam dla kościoła par. w Szymwałdzie. Szyldy w domu towarowym Sperlinga w Krakowie. Ozdoby ornamentalne w katedrze ormiańskiej we Lwowie (projektu arch. Fr. Mączyńskiego). Godło dla Muzeum techn. przem. w Krakowie (proj. art. mal. W. Jastrzębowskiego). Obraz Mattki Boskiej na fasadę kaplicy dworskiej w Pacchaczu ad Sokal (JW. Jan Madeyski). Tablica na grobowiec tamże. Reklama na dworcu kolejowym w Rumunii (fabryka roman. w Bukareszcie). Antepedium do ołtarza w Zawierciu z mozajki marmurowej (Prof. J. Bukowskiego). Ozdoby do ołtarzy w kaplicy hr. Branickich w Suchej i wiele mniejszych robót (arch. F. Mączyński). W toku wykonania są witraże do pracowni W. Kossaka w Krakowie, mozajki dla cerkwi gr. kat. w Kimpolung koło Czerniowiec oraz cerkwi wołoskiej we Lwowie wedle projektów F. Wygrzywalskiego. Oszklenia dla kościoła w Szynwałdzie koło Tarnowa etc. Niebawem także rozpocznie Zakład krakowski wykonanie witrażów dla OO. Misyonarzy w Nowej Wsi, dalszych okien do Katedry wawelskiej wedle proj. prof. Mehoffera. Dotychczas ozdobiła nasza swojska pracownia świątynię wawelską ośmioma oknami, co stanowi koronę działalności tego tak potrzebnego do dalszego rozwoju sztuki kościelnej polskiej zakładu. Wychodzący w Monachium organ Związku niemieckich malarzy na szkle (Zeitschrift für a. u. neue Glasmalerei) wydał zeszyt wrześniowy (Nr 9) poświęcony w całości polskiej sztuce witrażowej i krawskiemu Zakładowi. Liczne ilustracye dawniej wykonanych dzieł Wyspiańskiego, Mehoffera i i. naszych artystów zdobią ten zeszyt świadczący, że w centrum światowem sztuki malowania na szkle naszych artystów i wykonawców umiano należycie ocenić.

Powyższe uwagi zamieszczamy z racyi ostatniej oszukańczej manipulacyi w fabryce p. Kąkiewicza, którego aresztowano. Przez pomyłkę podaliśmy jego nazwisko jako Tonkiewicz, co obecnie prostujemy.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 30 marca).

Z caratu.

Kokowcow o sytuacyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Min. Kokowcow na pytanie, jak zapatruje się na sytuacyę, oświadczył dziennikarzom, że **solidaryzuje się w zupełności z postępowaniem Sazonowa,** którego politykę dla Rosyi uważa za bardzo dobrą.

Zbrojenia Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Po Wielkanocy zostanie Dumie przedłożony projekt nowych kredytów **na wielki program wojskowy**. Między innymi ma być wybudowanych **30 nowych linij kolejowych** strategicznych, kosztem 50 mil. rubli.

Narady rosyjsko-niemieckie.

Petersburg. (Tel. wł.) Z oficyalnych sfer oświadczają, że min. Suchomlinow na audyencyi u cesarza Wilhelma, omawiał z nim kwestye wojskowe.

Urabianie opinii.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. F. Presse« ogłasza wywiad z redaktorem »Grazdanina« Meszczerskim, który oświadczył, iż z otoczenia cara wie, że **car daleki jest od wypowiadania wojny Austro Węgrom,** przeciwnie pragnie utrzymania dobrych stosunków z sąsiadami. Wywody te przyjęto w Wiedniu bez wrażenia.

Goście rumuńscy w Petersburgu.

Petersburg. (T. B) W teatrze odbył się wczoraj koncert na który przybyła para carska z rodziną oraz rumuński następca tronu z synem księciem Karolem.

Tragiczny pojedynek.

Graz. (Tel. wł.) Dochodzenia w sprawie pojedynku odniosły na razie ten skutek, że dzisiaj **aresztowano jednego z sekundantów, 20 lat liczącego Tadeusza Ostrowskiego, pochodzącego z Krakowa.** Powrócił on wczoraj rano o godz. 5 do domu. Aresztował go żandarm i odstawił do więzienia.

O przebiegu pojedynku opowiada Ostrowski, że razem z Wicherkiewiczem przybył do Bruck. Tam przenocowali. Na drugi dzień rano zeszli się z przeciwnikami, odmierzyli metę 25 kroków. Na komendę padły dwa strzały. Karpiński strzelił pierwszy i chybił. Wicherkiewicz strzelił drugi.

Po pojedynku Ostrowski, Wicherkiewicz i Szwejda poszli na dworzec. Szwejda odjechał osobno, oni zaś obaj udali się do Grazu. — W Grazu rozłączyli się. Ostrowski wrócił do Leoben, zaś Wicherkiewicz zniknął.

O godz. 3 po poł. odbyła się sekcya zwłok zabitego. Ustalono, że kula przeszła przez prawą skroń i zatrzymała się na tyle głowy. Mózg został zniszczony, kula miała kaliber 10 mm.

Wczoraj wieczorem obiegała w Leoben wiadomość, że przyczyna pojedynku jest inna niż podawano. Wicherkiewicz miał mieć przed kilku dniami pojedynek z innym Polakiem. — Przedstawił on świadectwo lekarskie, że jest chory, co potwierdził także lekarz specyalnie wezwany. Mimo to zarzucono Wicherkiewiczowi tchórzostwo. Zarzut ten zrobił i Karpiński, co spowodowało pojedynek.

Wiedeń (Tel. wł.) Sprawa pojedynku w Leoben wywarła wielkie wrażenie i jest żywo omawianą przez prasę austryacką i pruską.

Obrady zjazdu delegatów kas oszczędności.

Lwów. (T. pr.) Wczoraj odbyło się tu przed południem w wielkiej sali obrad Galicyjskiej Kasy Oszczędności walne zgromadzenie delegatów Kas Oszczędności z całego kraju. Przewodniczył dyrektor Kasy Oszczędności w Rzeszowie, pos. Jabłoński, sekretarzem był wicedyrektor krakowskiej Kasy Oszczędności Onyszkiewicz.

Z obszernego sprawozdania wydziału Związku, złożonego przez prezesa, dr. Kwiatkowskiego, wynika, że z końcem roku sprawozdawczego 1912 galicyjskie kasy miały wkładek 323,768.000 koron, fundusze zaś rezerwowe ich wynosiły okrągło 20,000.000. Zjazd powziął kilka doniosłych uchwał w interesie dalszego rozwoju Kas Oszczędności.

W wyborze uzupełniającym powołano do wydziału Związku pp.: Bilińskiego, Gołąmba, Kusza, dra Kwiatkowskiego, Ossolińskiego i Strzyżowskiego.

Niemczenie kolei.

Lwów. (Tel. wł.) Dyrekcya lwowska wydała okólnik z datą 11 marca do wszystkich naczelników stacyj, aby we wszystkich aktach urzędowych pisano **»Lemberg i Stanislau« zamiast nazw polskich.**

(To samo od pół roku zrobiła dyrekcya krakowska z nazwą stacyi krakowskiej P. R.).

Podziękowanie skautów.

Lwów. (Tel. wł.). U matki ś. p. Dra Burzyńskiego zjawiła się wczoraj deputacya prezydyum Sokoła oraz drużyn skautowych, aby złożyć jej podziękowanie za obywatelskie stanowisko wobec zapisu syna. P. Burzyńska przyjęła deputacyę bardzo uprzejmie.

Odjazd „lwowskich dzieci" do Bośnii.

Lwów. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 2 po południu odjechał do Bośnii 4 batalion 30 p. piechoty w wzmocnionym stanie. Będzie on stacyonowany **w Nowej Zemlje nad granicą serbską,** gdzie pozostanie 4—5 lat. W skład batalionu wchodzą: 1 oficer sztabowy, 4 kapitanów, 19 oficerów, 410 żołnierzy i oddział karabinów maszynowych. Żołnierze pochodzą z powiatów lwowskiego, sokalskiego i żółkiewskiego.

W południe odbyło się pożegnanie batalionu w koszarach. Przed tem wiceprezes Dr Stahl pożegnał imieniem miasta korpus oficerski batalionu. O godz. w pół do 12 przybył komendant korpusu i przemówił do żołnierzy. Następnie odbyła się defilada przed komendantem korpusu i wiceprezydentem Drem Stahlem.

Audyencya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj był na dłuższej audyencyi u cesarza hr. Stürgkh.

O regulamin obrad Izby posłów.

Wiedeń. (Tel wł.) Jak się dowiadujemy, wbrew sobotnim zaprzeczeniom, oficyalnym, rząd nosi się z projektem oktrojowania regulaminu obrad Izby, w ten sposób, aby projekt był pokrewny regulaminowi węgierskiemu Prasa węgierska wita z eutuzyazmem prośbę przez Sylvestra wystosowaną do hr. Tiszy z prośbą o nadesłanie egzemplarza regulaminu węgierskiego.

Loterya klasowa.

Wiedeń (T. B.) W dalszym ciągu piątego ciągnienia losów loteryi klasowej padła wygrana 60.000 koron na los numer 31.362, po 5000 koron wygrały losy 17.826 i 55.876.

Giełda.

Wiedeń (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było spokojne, ruch był słaby.

Strajk robotników browarnianych.

Berlin. (T. B.) Robotnicy browarniani w Berlinie i okolicy odrzucili wczoraj 2566 głosami przeciw 1230 ostatnią propozycyę pracodawców postanowili zastrajkować. Żądają oni 8 godzinnego dnia i przyjęcia cennika na 3 lata. Pracodawcy nie godzą się na skrócenie czasu pracy i chcą zawrzeć układ na pięć lat pod warunkami przez siebie przedłożonymi.

Przyjazd dzieci księcia albańskiego.

Durazzo. (T. B.) Wczoraj o godzinie 5-tej popoł. przybył tu z Brindisi włoski okręt wojenny »Misu rota« wiozący dzieci księstwa albańskich. Karola Wiktora Skanderbega i Maryę Eleonorę.

Zamach polityczny.

Madryt. (T. B.) »Imperial« donosi z Barcelony, że nacyonalista Rosas pochodzący z Wenezueli wtargnął wczoraj popołudniu pod Barceloną do mieszkania byłego prezydenta Wenezueli Santosa Zelaja i dał do niego kilka strzałów rewolwerowych. Santos Zelaja nie odniósł rany. Rosas znajduje się już w rękach policyi.

Straszna eksplozya.

Wellington. (Nowa Zelandya). (T. B.) W domu towarowym w Upper Hutt wybuchł pożar. W chwili, gdy kilka osób starało się przenieść towary w bezpieczne miejsce, nastąpiła straszna eksplozya acetylenu **Skutkiem wybuchu zginęło 6 osób a wiele odniosło rany.**

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Władysław Michałowski z Dobrzechowa, Dr Andrzej Chramiec z Zakopanego, Adam Górecki ze Strzemieszyc, Antoni Hurkiewicz z Warszawy, Józef Jarzymowski z Chłopczyc, Maryan Moszczeński z Liska, Wojciech Nieżychowski z Maryanowa (Prusy), Stanisław Ciechowski z Będzina, Dr Leopold Steinsberg z Franzensbadu, Karolina Glińska z Otmianowa (Król. Polskie), Ignacy Wilski z Warszawy, Józef Wyczółkowski z Ojcowa, Eugeniusz Hartman z St. Gallen, Anastazy Róg ze Lwowa, Ferdynand Tyszowiecki z Sierszy, Dr Maryan Dehnel z Dąbrowy.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy ukochanej naszej córce ś. p. Eleonorze oddali ostatnią posługę, przez odprowadzenie Jej zwłok na wieczny spoczynek, a nam nieśli słowa pociechy w tem wielkiem strapieniu, a mianowicie Przyjaciółkom, IX. Kołu T. S. L. oraz znajomym składamy »Bóg zapłać«

Józefowie Kotasowie.

CENNIK Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z dnia 30 marca 1914 r. godzina 1 w poł.

	Płacą	Żądają
Waluty		
Ruble papierowe	252 75	253 75
Marki niemieckie	117 —	118 —
Franki papierowe	95 —	96 —
30-to frankówki w złocie	19 —	19 20
Dolary amerykańskie	492 —	495 —
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	— —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	90 —	90 50
4% „ „ „ „	83 —	83 50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	90 75	91 75
4% Listy zastawne Banku kraj.	84 50	85 50
4% Listy zast gal. Tow. kred. z. nieoz.	94	95 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let	87 —	88 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	83 35	84 35
4% „ „ „ „ 52-let.	90 50	91 —
4½% List. zast. Banku gal. dla h i prz	90 75	91 25
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 25	99 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	83 —	84 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	80 50	81 —
4% Pożyczka miasta Krakowa	82 —	83 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj	90 25	90 75
4% Obligacye kolejowe	81 25	81 75
Akcye.		
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie	640 —	645 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	390 —	395 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	510 —	515 —
Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	86 —	86 50
4 2/10% wspólna renta srebrna	86 25	86 75
4% renta koronowa austryacka	82 75	83 25
4 „ renta koronowa węgierska	82 —	82 50
4% renta austryacka w złocie	102 75	103 75
4 „ renta węgierska w złocie	98 50	99 —

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

USTREDNI BANKA CENTRALNY BANK

CZESKICH SPORITELEN — CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

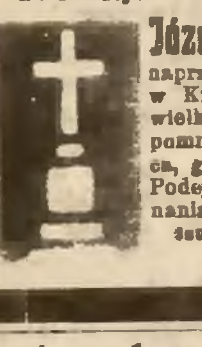
: FILIA W KRAKOWIE :

Telefon Dyrekcyi L. 1170
Telef. kant. wym. L. 2590

Adres telegraficzny: SPOROBANKA.

Przyjmuje wkładki na książeczki i na rachunki. — Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcye bankowe. — Wadya i kaucye składać pod korzystnymi warunkami. — Własne kapitały banku wraz z powierzonymi wynoszą obecnie przeszło 100 milionów koron. — Ostatni roczny obrót przeszło 7 miliardów koron. — Stan emitowanych własnych obligacyi około 50 milionów koron.

Zakład artyst.-kamieniarski i budow.



Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 129

Potrzeba dziesięć Panien

do stałego zajęcia. Zgłaszać się u p. Anny Lelek. — Magazyn bluzek „KIMONO“ ul. Karmelicka L. 3. 390 3

Szpinak Groszki i fasolki

po najtańszej cenie najlepszej jakości

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków Mały-Rynek

W jaki sposób

astmę kaszel i inne dolegliwości

płuc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielę się bezinteresownie z każdym. Proszę przysłać tylko ofrankowaną kopertę na odpowiedź Pani B. Kolenska, Wrsowiec Nr. 383, koło Pragi (Czechy). 156

Ostatnie zamówienia

na święta WIELKANOCNE przyjmować będę w wielką środę

Józef Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych, Kraków.

Do wynajęcia

Loretańska 4 od 1 kwietnia cztery mieszkania po 2, 3 i 4 pokoje. Wiadomość, Krupnicza 11 parter w ogrodzie. 364 0

Settery

młode rasowe do pozbycia. J. Słomka Swiątniki górne 294.

Prawdziwe bernońskie materyały

na sezon wiosenny i letni 1914

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko

- 1 Kupon 7 Kor.
- 1 Kupon 10 Kor.
- 1 Kupon 15 Kor.
- 1 Kupon 17 Kor.
- 1 Kupon 20 Kor.

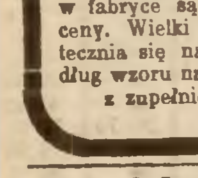
1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie, Morawa.

Próbki gratis i franco.

Korzyści klienteli prywatnej zamawiającej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału.

Na raty!



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności

firma:

K. Pawłowski

Kraków, Rynek L. 18

WINA MSZALNE

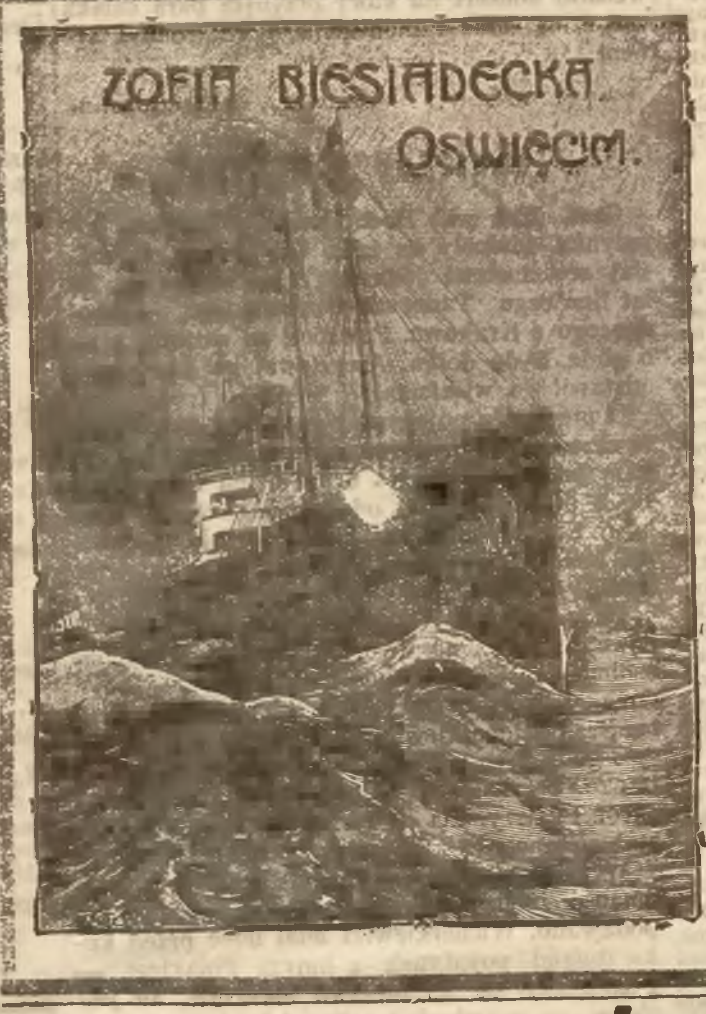
Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina) polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre — dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło Görz, po K. 56. do K. 60. za 100 l Szczególnie delikatne, sortowane wina jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling Zelen po K. 65·— do K. 85·—

Niżej 56 litrów nie dostarcza się

Towarzystwo znajduje się pod najściślejszem nadzorem parafialnego urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach niższe ceny.

Towarzystwo Rolnicze w Wippach (Kraina)



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ W OŚWIĘCIMIU

które nie mają żadnych agentów, ani naganiaczy.

Ważne na Święta!

Wobec zbliżających się Świąt Wielkanocnych mam zaszczyt podać do wiadomości ceny moich wyborowych szynek, kiełbas i innych wyrobów masarskich, które już ustaliły sobie sławę w szerokich kołach Szanownej Publiczności.

Szynki tylne bez kolanka	za 1 kg.	2 K 40 h.
„ „ na sposób praski	za 1 kg.	2 „ 20 „
„ westfalskie	za 1 kg.	2 „ 40 „
Karczki wędzone	za 1 kg.	2 „ 40 „
Polędwica wędzona	za 1 kg.	2 „ 20 „
Szynki przednie i boczek wędzony	za 1 kg.	2 „ — „

Kiełbasy czysto wieprzowe

polędwicowe	za 1 kg.	2 K 80 h.
wiejskie	za 1 kg.	2 „ 60 „
krajane	za 1 kg.	2 „ 40 „
siekane	za 1 kg.	2 „ — „
kiszki pasztetowe	za 1 kg.	2 „ 20 „
salceson z głowizny	za 1 kg.	2 „ — „

Jakoteż wszelkie inne wędliny pierwszej jakości wysyłam do każdej stacyi pocztowej i kolejowej opłatnie (franco).

Michał Lenda w Tymowej.

Nadane — uprawnione

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

---

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze nasiona!

Gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa — Towar doborowy. — Ceny niskie. — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie — —

E. FREEGE. Kraków.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAN

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, UL. FLORYANSKA 50 FILIA: UL. SZPITALNA 10

POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM



Fabryka Maszyn

inż. W. Boguckiego

w Chrzanowie

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobow cementowych — oraz prasy kieratowe i prasy ręczne do wyrobu cegieł glinianych.

Ceny niskie. Ceny niskie

Cennik Nr. IX. i informacye darmo.



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej

Reim i Spółka, Kraków Rynek 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko.

LIDO-WENECYA

najpiękniejsze wybrzeże świata.

Ulubiony punkt zborny eleganckiego, polskiego świata.

Hotel z plażą i osobnemi kabinami

- Exselsior Palace Hotel
- Grand Hotel des Beins
- Hotel Villa Regina
- Grand Hotel Lido

Domki wiejskie — Instytut Kinesiterapii i kuracya fizyczna.

Hotele godne polecenia w Wenecyi: Hotel Royal Danieli — Grand Hotel — Hotel Regina — Hotel Vittoria — Hotel Beau Rivage.

Haman & Son Shoe
Regal Shoe
Barry Shoe

Obuwie oryginalne amerykańskie

poleca

Magazyn Nowości

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ul. Floryańska l. 13.

BANK CHRZEŚCIJAŃSKI

ULICA FRANCISZKAŃSKA L. 1.

(naprzeciw kościoła OO. Franciszkanów)

przyjmuje wkładki oszczędności

na 5%

Udziela pożyczek pod przystępnymi warunkami.



Główny skład REIM i Ska, Kraków, Rynek Linia A - B.

!! Najlepsze chrześcijańskie źródło taniości !!



1 Kilo nowego, szarego dartegopierza K. 2·— lepszego K. 2·40,— półbiałego K. 2·80,— białego K 4.—, lepszego K. 6. puszystego, śnieżno-białego K. 8·—, najlepszego białego K. 9·50, puszystego szarego K. 6·—7. i 8·—, puszystego białego K. 10·—, puchu z piersi K. 12·—, puchu cesarskiego K. 14.

od 5 kg. franko.

Pościel napełniona pierzem

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami każda 80x80 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem, szarem, trwałem pierzem K. 16, półpuchem K. 20·—, puchem K. 24, — pojedyncze pierzyny K. 12 14 i 16, pojedyncze poduszki K. 3, 3·50 i 4, pierzyny 180x140 cm. duże K. 15, 18, 20, — poduszki 90x70 cm. duże, K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty 180x116 cm. duże K. 13, 15 i 18, przysyła za pobraniem, opakowanie gratis, od 10 K. franko.

Józef Blahut w Deschenitz Nr. 45, (Böhmerwald).

Nieodpowiednie przyjmuję z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, illustrowanych cenników gratis i franko.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie

Rakowicka l. 7

(dom własny) Telefon 462 przyjmuje się wykonywanie wszelkich robót w zakres ten wchodzących a szczególności GROBOWCÓW I POMNIKOW tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu

---

30.000 K

do ulokowania na hipotekę zaraz — wiadomość w kancelaryi adw. Dra Kłębkowskiego w Krakowie, ul. Sławkowska 28. 383 3

Astma

Wszystkim współcierpiącym donoszę bezpłatnie, w jaki sposób osiągnęłam przy długich i ciężkich **dolegliwościach astmy**, trwałą pomoc i nadspodziewany skutek. Na żądanie służę adresami wyleczonych zupełnie lub też częściowo w różnych miejscowościach Austryi. Nowa ta metoda daje się zastosować z widocznymi rezultatami przy wszystkich dolegliwościach oddechowych.

Katar kanałów oddechowych Bronchit,

a szczególnie zastarzałe wypadki **astmy** są wyleczone, lub zapobiega się im.

Trzytygodniowa, bezpłatna próba, każdego z chorych zachęci. Ilustrowane broszury darmo i opłatnie.

ANNA DIETZ.

Monachium Nr. 28. Kaiserstrasse Nr. 49

Prywatne gimnazyum

z prawem publiczności

oraz

Pensyonat

Franciszka Scholza w Gracu Grazbachgasse 39.

1—8 klas, świadectwa maturyczne równorzędne z państwowemi—znakomity pensyonat — dom własny

---

Czarujący wygląd młodości

i piękności jako niezbędny warunek ozdoby każdej kobiety można uzyskać tylko przez użycie orientalnych środków piękności

„Zeidijje“

Próbny słoik 80 hal., podwójny K. 1·60, duży złoty słoik K. 2·40, mydło K. 1. wschodni proszek do mycia K. 1·50 są do nabycia w aptekach i drogueryach. Wielokrotnie premiowane. Naśladownictwo zastrzeżone. Wyłączny wyrób.

Oryentalnej Perfumeryi „Zeidijje“ G. Proche, Brcka, Bośnia.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazcy

Juliana Józefowicza, perfumera

Jako nieszkodliwy środek kosmetyczny (w jednym flakonie) nasz ekstrakt nadaje się najlepiej do poprawienia barwy włosów spłowiałych, lub rudych na kolor brunatny szatyn i blond. — Flakon K. 3, — flakon próbny K. 1·20.

Sprzedaż w Krakowie u Reima i Ski J. Hanaka i Sp., Fr. Zopotha i Ski Sporna i Ski i Z. Komorowskiego we Lwowie u P. Mikolascha i Baacocka.

Kiełbasy wiejskie

czysto wieprzowe, specyalne ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny wytwarzane na sposób domowy wiejski — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne.

Celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie. Pierwszy krajowy skład specyalnych wędlin Kraków Długa 24. Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust.

Inteligentna wdowa

władająca językami poszukuje odpowiedniej pracy, jako wychowawczyni i dozorczyni. Może objąć zarząd pensyonatu, lub większego domu, w miejscu lub na wyjazd. Adres: Pańska 5 II. p. na prawo dla L. D. 284 2

CUKIERNIA Z. Majewskiego

ul. Karmelicka 13.

poleca

na święta

Torty, Mazurki, Przekładańce itd.

Baranki i ubrania cukr.

Masa migdałowa i orzechowa.

W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór doskonałych Tortów i ciast świątecznych.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“. w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.